E 130/61 Egz. [illegible] W.2/61

Wielki sejm polskiej techniki otwarty!

Wszystkim naszym MIŁYM CZYTELNIKOM i CZYTELNICZKOM przyjemnego spędzenia niedzieli życzy „KURIER"

Najlepszy sportowiec roku 1960

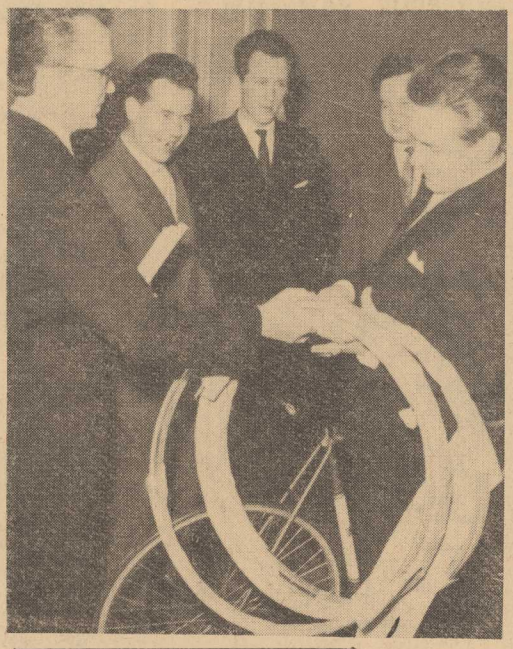

NA FINISZU w wielkim plebiscycie WKKFiT i „Kuriera Szczecińskiego" na 10 najlepszych sportowców roku 1960 zwyciężył Zbigniew ZAJĄC.

Uroczyste zakończenie prawie dwumiesięcznej „walki" plebiscytowej odbyło się onegdaj w Klubie 13 Muz.

NA ZDJĘCIU zwycięzca plebiscytu Zbigniew Zając otrzymuje z rąk kierownika działu sportowego „Kuriera" red. Stanisława Rakowskiego jedną z nagród. Specjalny fotoreportaż z tej miłej uroczystości zamieścimy w poniedziałkowym „Kurierze".

Dekoracja szczecińskich inżynierów wysokimi odznaczeniami państwowymi

- Inż. Antoni JEZIERSKI kawalerem Orderu Odrodzenia Polski
- Złote Krzyże Zasługi dla inżynierów KOŁACZA, KULESZY i NOWICKIEGO

WROCŁAW (inf. wł.). Wczoraj w salach wrocławskiego ratusza przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki spotkał się z wybitnymi przedstawicielami świata techniki i przedstawicielami społeczeństwa Dolnego Śląska. Podczas spotkania 174 najbardziej zasłużonych inżynierów i techników otrzymało wysokie odznaczenia państwowe. Dekoracji dokonał Aleksander Zawadzki.

ORDER SZTANDARU PRACY I KLASY otrzymali mgr inż. Aleksander Gajkowicz — generalny dyrektor Min. Komunikacji, mgr inż. Adam Kowalski — podsekretarz stanu Min. Przemysłu Chemicznego, prof. dr Tadeusz Laskowski — rektor Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

Orderem Sztandaru Pracy II klasy udekorowano 9 osób, krzyżem komandorskim Orderu Odrodzenia Polski — 3 osoby, krzyżem oficerskim Orderu Odrodzenia Polski — 26 osób, krzyżem kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — 70 osób, w tym inż. Antoniego Jezierskiego, kierownika katedry urządzeń elektrycznych Politechniki Szczecińskiej.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono 62 osoby **w tym trzech szczecinian**: głównego inżyniera inwestycji DOKP Szczecin — inż. Stefana KOŁACZA, kierownika BHP SZWS Żydowce, inż. Lecha KULESZĘ i Edwina NOWICKIEGO kierownika działu technologicznego Wojewódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Zbożowego - Młynarskiego PZZ — Szczecin. (wit)

WYD. AB CENA 50 GR
NAKŁAD: 61.212 EGZ.

Z CZYTELNIKAMI DLA CZYTELNIKÓW — PRASA — KURIER szczeciński

Niedziela, 12. II. 1961 r.
Rok XVII Nr 36 (5149)

ŻYCZYMY pomyślnych obrad

- rozwój szkolnictwa zawodowego
- więcej dźwigów dla portu
- krótsze drogi kooperacji

— to wnioski delegacji Szczecina na IV Kongres Techników

DZIŚ, 12 lutego we Wrocławiu rozpoczyna swe obrady IV Kongres Techników Polskich. Kongres poprzedziła szeroka praca przygotowawcza. Wnioski na Kongres przygotowywano w 14 sekcjach problemowych i branżowych. W Szczecińskiem w wyniku tej pracy powstało 11 nowych kół NOT z ok. 150 członkami, w 112 zakładach pracy odbyło się 186 problemowych konferencji, w których uczestniczyło po nad 3,5 tys. osób. Wnioski i postulaty obejmują całokształt życia gospodarczego naszego regionu.

Wczoraj wieczorem wyjechała do Wrocławia 46 osobowa delegacja na czele której stoi przewodniczący WKP NOT inż. mgr Stefan Kołacz. Na odjezdnym „Kurier" przeprowadził rozmowę z gospodarzem grupy szczecińskiej inż. LECHEM KULESZĄ.

— Na wrocławski Kongres — mówi inż. Kulesza — jedziemy z szeregiem problemów i wniosków. Niektóre z nich dotyczą województwa, inne spraw ogólnokrajowych. Najważniejsze? My śle, że stale narastający problem kadry średniego dozoru i wysoko kwalifikowanych robotników. Potrzebny jest nam szybki rozwój średniego i zasadniczego szkolnictwa zawodowego. Obecnie łatwiej jest o inżyniera niż o dobrego technika. Drugim ważnym zagadnieniem jest dozbrojenie w dźwigi i urządzenia przeładunkowe szczecińskiego portu — jest to szczególnie konieczne w obliczu nowych poważnych zadań. 17 mln ton przeładunków w 1965 roku, to nie byle co.

Niemniej ważnym jest rozwiązanie spraw kooperacji wewnątrz województwa. Postulujemy by zakłady przemysłowe w Szczecińskiem pracowały np. na rzecz Stoczni Szczecińskiej, oby dalekie drogi od kooperantów skrócić do minimum. Chodzi także o wykorzystanie zakładów z wolnymi mocami produkcyjnymi takich jak ZNTK w Stargardzie.

Wśród spraw pierwszoplanowych nie można pominąć mechanizacji, elektryfikacji i chemizacji naszego rolnictwa ani nabrzmiałej sprawy melioracji wodnych. Uważamy także, iż szczecińskie przedsiębiorstwa budowlane mają za niskie możliwości przerobowe.

Ze spraw dotyczących całego kraju chcemy postawić na obradach odpowiednich sekcji nowelizację dotychczasowych przepisów kolejowych, problem części zamiennych i kar umownych, które niedostatecznie wysokie nie „mobilizują" przedsiębiorstw do dotrzymywania terminów dostaw.

✦

Szczecińskim delegatom życzymy owocnych obrad i uzyskania poparcia dla naszych wniosków i postulatów.

Absolwenci Liceum dla Dorosłych podczas zjazdu w sali obrad przy ul. Mickiewicza 16. *(Czytaj na str. 3).*

LUMUMBA żyje czy został zamordowany przez belgijskich kolonizatorów?

LONDYN (PAP). Korespondent jugosłowiańskiej „Borby" pisze, że w Leopoldville podaje się w wątpliwość, czy informacje rządu Czombe, iż premier centralnego rządu kongijskiego Patrice Lumumba uciekł z więzienia odpowiadają prawdzie, czy też po prostu został on zamordowany przez popleczników kolonizatorów belgijskich, a obecnie usiłują oni zakamuflować swą zbrodnię.

AGENCJA France Presse pisze, iż wysuwa się tak że hipotezę, że władze katangijskie dopuściły do ucieczki, aby następnie w pogoni zastrzelić uciekinierów.

W kołach ONZ uważa się, za nieprawdopodobne, aby władze Katangi dopuściły do ucieczki Lumumby i jego towarzyszy. W kołach tych, przede wszystkim zaś wśród delegacji afrykańskich panuje przekonanie, że premier Lumumba został zamordowany, a historię o rzekomej jego ucieczce

(Dokończenie na str. 2)

Drugi dzień DEBATY sejmowej nad Planem 5-letnim

WARSZAWA (PAP). Wczoraj rano Sejm wznowił dyskusję rozpoczętą poprzedniego dnia nad projektem Planu 5-letniego.

Obrady zakończono we wczesnych godzinach popołudniowych. Wielu posłów pragnęło bowiem wziąć udział w obradach Kongresu Techniki rozpoczynających się — jak wiadomo — dziś, w niedzielę we Wrocławiu.

Dyskusja nad 5-latką kontynuowana będzie zapewne we wtorek, środę i czwartek przyszłego tygodnia.

Klęska hokeistów USA

SZTOKHOLM (PAP). W Sztokholmie odbyło się międzypaństwowe spotkanie hokejowe Szwecja — USA. Mecz zakończył się klęską hokeistów amerykańskich, którzy przegrali 1:13 (1:4, 0:5, 0:4).

Goście z CSRS i NRD

WCZORAJ rano przybyła do Szczecina delegacja Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej z p. Vladislavem Vaitem — zastępcą przewodniczącego CK CzPS na czele, oraz delegacja Liberalno-Demokratycznej Partii NRD z zastępcą przewodniczącego Rady Państwa NRD, sekretarzem generalnym LDP — p. Manfredem Gerlachem. Uczestniczyli oni w obradach VII Kongresu Stronnictwa Demokratycznego.

GOŚCIE zwiedzili wczoraj miasto, zapoznali się z pracą Zakładu Doskonalenia Rzemiosła i z działalnością katedr chemii WSR i Politechniki Szczecińskiej. Wieczorem odbyło się w pomieszczeniach WK SD w Szczecinie spotkanie z aktywem Stronnictwa Demokratycznego, podczas którego członkowie obu delegacji dali wyraz uznania dla postępującej odbudowy i rozbudowy naszego miasta.

Delegacja czechosłowacka opuściła Szczecin w nocy, udając się do stolicy, delegacja z NRD, wyjedzie dziś przed południem do Poznania.

* * *

W chwilę po opuszczeniu wagonu, gości powitała delegacja szczecińskich działaczy Stronnictwa Demokratycznego. Na zdjęciu: przewodniczący WK SD, poseł na Sejm, prof. dr Stanisław Zajączek (xxx) w chwili wygłaszania okolicznościowego przemówienia. Naprzeciwko: Vladislav Vait (xx) oraz Manfred Gerlach (x) w otoczeniu członków delegacji.

RAZ na TYDZIEŃ

CALENDARIUM

- Sejm PRL rozpoczął dyskusję nad projektem planu gospodarczego na lata 1961—1965.
- Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, L. Breżniew udał się z wizytą do Afryki.
- Adenauer spotkał się w Paryżu z de Gaulle'em.
- W Paryżu odbyła się konferencja szefów rządów państw wchodzących w skład europejskiej wspólnoty gospodarczej.
- Kasavubu powołał nowy „rząd" kongijski z Ileo jako premierem.
- Z Katangi donoszą o ucieczce premiera Lumumby z więzienia.

Bilans i perspektywy

Dwa dni zaledwie oddzieliły publikację arcyważnych dokumentów: Komunikatu GUS o wykonaniu pięciolatki, którą zamknęliśmy z końcem grudnia ub. r. oraz sejmowego sprawozdania o rządowym projekcie planu na lata 1961 — 1965. Nie często zdarza się taki zbieg okoliczności pozwalający każdemu obywatelowi, bez żmudnych poszukiwań, uchwycić bilans i persjektywy stojące przed jego krajem.

W MINIONEJ PIĘCIOLATCE:

— przemysł przekroczył nakreślone mu zadania o 6,7 proc. odnotowując na swoim koncie 58 procentowy wzrost produkcji;
— rolnictwu wprawdzie do całkowitego wykonania planu zabrakło 2,7 proc, podniosło jednak produkcję o 20,2 proc;
— handel zagraniczny zanotował w eksporcie i imporcie wzrost obrotów o 48 proc. oraz znaczną poprawę struktury naszych obrotów z zagranicą;
— budownictwo mieszkaniowe oddało do użytku prawie 1,8 mln izb;
— płace realne wzrosła w pięciolatce przeciętnie na jednego zatrudnionego w gospodarce uspołecznionej o 29 proc.

W PRZYSZŁEJ PIĘCIOLATCE:

— przemysł ma zwiększyć produkcję o 85 proc;
— rolnictwo powiększy swoją produkcję o ok. 20 proc;
— budownictwo da 2.750 tys izb mieszkalnych;
— płace realne wzrosnąć mają o 23 proc.

CZARNY TYDZIEŃ

Gdyby w życiu publicznym istniał zwyczaj wywieszania czarnych flag na znak niepowodzeń — Pałais Schomburg, czyli siedziba Adenauera w Bonn, przez cały miniony tydzień powinna pozostawać spowita kirem.

W PONIEDZIAŁEK warszawska „Trybuna Ludu" w redakcyjnym artykule dała odprawę trwającym już od pewnego czasu zachodnioniemieckim umizgom pod adresem Polski. Teza artykułu, że normalizacja stosunków polsko-niemieckich uwarunkowana jest uznaniem przez NRF granicy na Odrze i Nysie oraz nawiązaniem stosunków dyplomatycznych w pełnym tego słowa rozumieniu — uznana została na całym świecie jako oficjalne stanowisko Polski i oceniona jako porażka Bonn.

WE ŚRODĘ prezydent Kennedy skwitował bońskie próby „skaptowania go" poprzez wsparcie nadszarpniętego skarbu amerykańskiego, stwierdzając, że proponowane przez NRF sumy są „dalece niedostateczne". Jeżeli połączyć to z nie dawnym daniem do zrozumienia Adenauerowi, że nie chcą go widzieć w Waszyngtonie — despekt dla NRF zaiste nie mały.

W PIĄTEK generał de Gaulle faktycznie puścił mimo uszu bońskie propozycje rzucenia swojego rodzaju pomostu między obydwoma organizacjami gospodarczymi Europy zachodniej. Nie ustąpił także ze swoich planów przekształcenia Europy zachodniej z „ogona USA" w rejon o samoistnej roli na świecie. A to — jak wiadomo — jest sprzeczne z adenauerowską polityką wiszenia przy waszyngtońskiej klamce.

To jest także Ameryka...

Przez wiele lat USA reklamowały się jako kraj wszelkiej szczęśliwości. Czyniły to tak uparcie, że w końcu poważna część świata wia ściwie temu uwierzyła. Obecnie jesteśmy świadkami grzebania tego mitu przez... prezydenta Kennedy'ego. M. in. w tych dniach skierował on do Kongresu wniosek o przedłużenie okresu wypłat zapomóg dla... bezrobotnych. Z uzasadnienia wynika, iż w USA bezrobocie osiągnęło poziom 6 mln osób czyli 7,5 proc. ogólnej siły roboczej. W niektórych okręgach liczba bezrobotnych osiągnęła 25 proc. pracujących. Jedną trzecią bezrobotnych stanowi młodzież poniżej 25 lat życia. Jedną piątą bezrobotnych stanowią Murzyni. 650 tys. robotników nie pracuje już dłużej niż pół roku. 1.300 tys. ludzi nie ma pracy więcej niż piętnaście tygodni w roku. Projekt Kennedy'ego zmierza do tego, żeby przedłużyć o 50 proc. czyli do 39 tygodni okres, w którym bezrobotny obywatel USA otrzymywać będzie zapomogę.

„Santa Maria" to był początek...

Tak określił w jednym ze swoich wystąpień sens zawładnięcia „Santa Marią" kpt. Galvao. I miał rację. W ślad za wypadkami na pokładzie tego transatlantyku wybuchły bunty w garnizonach wojskowych Portugalii, manifestacje i zamieszki w koloniach. W tym tygodniu do dużych rozruchów wymienionych przetrwało Salazarowi, doszło w stolicy Angoli — Luandzie. Od kul policji padło 27 zabitych.

A. Aristow

Awerkij Aristow, nowy ambasador ZSRR w Polsce, urodzony w r. 1903, pochodzi z niezamożnej rodziny rybackiej zamieszkałej w Krasnym Jarze na Kubaniu u ujścia Wołgi. W latach chłopięcych pracował jako robotnik na statkach rybackich, a tuż po rewolucji brał udział w tworzeniu pierwszych organizacji komsomolskich wśród młodzieży dawnej gubernii astrachańskiej. W r. 1921 wstępuje do partii i zabiera się do nauki. Uczy się w szkole średniej, a następnie w Leningradzkim Instytucie Politechnicznym, który kończy w r. 1932 z dyplomem inżyniera-hutnika. Rozpoczyna pracę zawodową w Leningradzkich Zakładach Metalowych, poświęcając się jednocześnie pracy pedagogiczno-naukowej w wyższych uczelniach technicznych Leningradu. Zdobywa stopień docenta. Od roku 1939 przechodzi do pracy partyjnej. W charakterze sekretarza kieruje komitetami obwodowymi KPZR w Świerdłowsku, Krasnojarsku, Czelabińsku i Chabarowsku. W r. 1955 zostaje wybrany na sekretarza Komitetu Centralnego KPZR, a po XX Zjeździe również i na członka Prezydium KC KPZR. Jest deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. Aristow posiada odznaczenia: Order Lenina (dwukrotnie!), Order Czerwonego Sztandaru Pracy oraz Order Czerwonej Gwiazdy.

Pod znakiem Merkurego

- Zakłady „Radoskór" w Radomiu dostarczą do ZSRR 500 tys. sztuk szpilek damskich oraz pewne ich ilości do Belgii.
- Zachodnioniemiecka policja drogowa nakazała zdjęcie olbrzymiego afisza drogowego nieopodal Hamburga. Efektowny rysunek skąpo ubranej modelki tak przykuwał uwagę kierowców, że tylko w ub. miesiącu wydarzyło się w tym miejscu 40 wypadków.
- W USA otwarto pierwsze salony piękności dla panów. Na razie Amerykanie przemalowują sobie włosy, masują twarze itp. Właściciele salonów proponują im jednak także używanie szminek i przyklejanie sztucznych rzęs.

Sporządził: Jan BABIŃSKI

BEZ POPISU

Co się dzieje z premierem Lumumbą?

(Dokończenie ze str. 1)

ce zmyślono, jako wstęp do dalszej wiadomości, iż Lumumba został zastrzelony podczas pościgu. Zwraca się przy tym uwagę, że prawo zabijania uciekającego niejednokrotnie było wykorzystywane dla legalizacji morderstwa.

WCZORAJ wieczorem 10 państw — członków ONZ wystosowało do sekretarza generalnego ONZ Dag Hammarskjoelda list, w którym wyraża swoje zaniepokojenie, co do losów premiera Lumumby i jego towarzyszy. Domagają się one od Hammerskjoelda podjęcia wszelkich możliwych kroków w celu wyjaśnienia losów Lumumby.

W siedzibie ONZ zakomunikowano oficjalnie, że Hammarskjoeld zwrócił się do swego specjalnego wysłannika w Leopoldville, Dayala aby przesłał sprawozdanie na temat losów Lumumby i jego dwóch towarzyszy.

W piątek wieczorem stały delegat USA przy ONZ, Stevenson, spotkał się z przedstawicielem Związku Radzieckiego Zorinem. Tematem rozmowy był problem kongijski. Następnie Stevenson konferował w tej samej sprawie z Hammarskjoeldem.

LIST ZORINA DO HAMMARSKJOELDA

NOWY JORK PAP. 16 bm. w późnych godzinach wieczornych stały przedstawiciel ZSRR w ONZ Zorin przesłał sekretarzowi generalnemu ONZ Hammarskjoeldowi list, w którym wska zuje m. in. na konieczność jak najszybszego sprawdzenia doniesień prasowych o zamordowaniu premiera republiki kongijskiej Lumumby.

Zarówno ZSRR, jak i inni członkowie Rady Bezpieczeństwa — stwierdza Zorin — są zaniepokojeni tymi doniesieniami.

Przedstawicielstwo ZSRR przy ONZ oczekuje, że podjęte zostaną natychmiast konkretne kroki dla sprawdzenia poprzez kanały ONZ w Kongo, a zwłaszcza w Katandze, wszelkich doniesień o losie Lumumby i jego najbliższych współpracowników i, że członkowie Rady Bezpieczeństwa zostaną niezwłocznie poinformowani o przebiegu wydarzeń.

Z OSTATNIEJ CHWILI

PARYŻ PAP. W sobotę późnym popołudniem brak było nadal jakichkolwiek informacji na temat losów premiera Lumumby oraz jego współtowarzyszy, ministra Mpolo i przewodniczącego senatu kongijskiego Okito. Budzi to rosnący niepokój opinii kongijskiej i międzynarodowej. Korespondent amerykańskiej agencji AP podkreśla, że — zdaniem obserwatorów — Lumumba może już nie żyć.

ZGODNIE ze swoją dotychczasową linią postępowania przedstawicielstwo i dowództwo ONZ w Kongo nie przejawiają żywszej działalności celem wyświetlenia sprawy. „Poza informacjami nadanymi przez rozgłośnię Katangi nie posiadamy żadnych innych wiadomości na temat ucieczki Lumumby i jego współtowarzyszy" — oświadczył w sobotę w Leopoldville rzecznik ONZ, dodając: „Nie wiemy absolutnie, gdzie znajduje się były premier. Mamy nadzieję, że nie padł on ofiarą gwałtu".

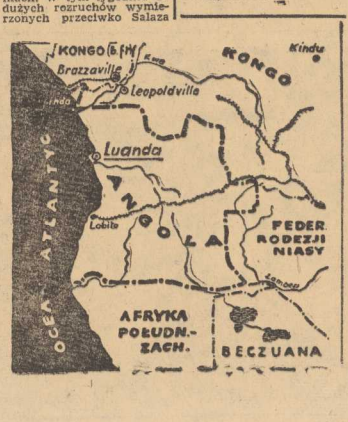

BIAŁY TYGRYS

MIESZKAŃCÓW New Delhi oburzyło zezwolenie rządu na sprzedaż jedynego zupełnie białego tygrysa do ZOO w Waszyngtonie. Przyczyna: wielu Hindusów przypisuje białemu tygrysowi atrybuty świętości.

45 LAT pracy artystycznej RYSZARDA SAWICKIEGO

W CZWARTEK, 16 bm., odbędzie się w Teatrze Współczesnym premiera sensacyjnego reportażu sceniczn ego Juliusza Głowackiego pt. „WIELKI BLUFF". Przedstawienie, wyreżyserowane przez dyr. Aleksandra Rodziewicza, połączono z jubileuszem 45-lecia pracy artystycznej popularnego i powszechnie lubianego w Szczecinie artysty dramatycznego Ryszarda SAWICKIEGO. Scenografię przygotowała Julitta Federowicz, muzykę — Aleksandra Szulcówna. (a)

20 partyzantów kapitana Galvao aresztowano na pokładzie „Vera Cruz"

RIO DE JANEIRO (tel. wł.). 20 byłych pasażerów „Santa Marii" aresztowanych zostało przez portugalską policję polityczną na pokładzie drugiego portugalskiego transatlantyku "Vera Cruz" w porcie Recife, skąd mieli zamiar udać się na wyspy Zielonego Przylądka.

Aresztowani należeli do grupy kpt. Galvao. Zostali oni rozpoznani przez głównego stewarda „Santa Marii". Wszyscy aresztowani są narodowości hiszpańskiej. Oświadczono im, że zostaną wydani w ręce policji frankistowskiej.

Postęp techniczny — wzrost wydajności poprawa jakości!

- Budowa szczecińskiego „beniaminka" zalnauguruje eksploatację drugiej pochylni na „Wulkanie"
- Nowoczesne urządzenia usprawnią pracę stoczniowców

ZA KILKA miesięcy, przypuszczalnie w czerwcu lub lipcu br., oddana zostanie do eksploatacji druga pochylnia stoczniowego ośrodka „Wulkan". Zostanie ona wyposażona w nowoczesne urządzenia dźwigowe, m. in. 100-tonową suwnicę bramową identyczną do eksploatowanej już przy pochyl ni nr 1. Suwnicę zbudu ją stoczniowcy we własnym zakresie i przekażą do użytku równocześnie z zakończeniem prac przygotowawczych na nowej pochylni. Wraz z suwnicą pochyl nię tę obsługiwać będzie supernowoczesny 40-tonowy dźwig, którego dostawa (z importu) została ostatnio sfinalizowana.

Z KOŃCEM roku, na pochylni nr 2 położona zostanie stępka pod szczecińskiego „beniaminka". Jest nim motorowiec typu B-515 o nośności 12,5 tys DWT. Statek ten, zaprojektowany przez szczecińskich konstruktorów, zbudują szczecińscy stoczniowcy dla szczecińskiego armatora — PZM. Z nowej pochylni spłynie do 1965 r. 14 statków tego typu.

Daleko zaawansowane są ponadto pertraktacje związane z dostawami wysoko sprawnych urządzeń do cięcia blach dla wydziału kadłubowego Stoczni im. A. Warskiego. Oczekuje się też na dwa dźwigi 75-tonowe zamówione w Fabryce Urządzeń Dźwigowych w Mińsku Mazowieckim.

Wiele nowych urządzeń dostarczanych jest niestety z dużym opóźnieniem, choć są jednymi z głównych czynników warunkujących wykonanie tegorocznych wskaźników wydajności pracy jak i dalszą poprawę jakości. (dm)

NA ANTENACH świata

OŚWIADCZENIE RZĄDU RADZIECKIEGO

* MOSKWA PAP. W dniu 11 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął charge d'affaires Francji J. de la Grandville i złożył w imieniu rządu radzieckiego oświadczenie, w którym stanowczo odrzuca podjęte przez rząd francuski próby usprawiedliwienia zbójeckich działań francuskiego lotnictwa wojskowego w stosunku do samolotu radzieckiego „IŁ-18" wiozącego na swym pokładzie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR L. Breżniewa i towarzyszące mu osoby.

Jak stwierdza oświadczenie rządu ZSRR, samolot radziecki ściśle trzymał się kursu znanego wiadzom francuskim i leciał dokładnie zgodnie z przewidywanym czasem.

ADENAUER Z WIZYTĄ W SZTABIE WOJSK NATO

* PARYŻ PAP. Orkiestra gwardii republikańskiej grała „Deutschland über alles" na przemian z „Marsyliankę" gdy kanclerz Adenauer złożył wczoraj wizytę w Rocquencourt, siedzibie sztabu generalnego wojsk NATO. Od dnia 5 maja 1955 r. tzn. od chwili wejścia NRF do NATO, była to pierwsza wizyta szefa rządu zachodnioniemieckiego w „Shape" (sztab generalny wojsk atlantyckich). Witali go naczelny dowódca wojsk NATO gen. Norstad w towarzystwie innych generałów, jak Hans Speidel, Maurice Challe i Foertsch. Wizyta trwała 15 minut.

ROZMOWA AUSTRALIA — USA VIA KSIĘŻYC

* NOWY JORK PAP. Na potwierdzenie doświadczalnym Woomera w Australii odebrano wiadomość nadaną w Waszyngtonie i przesłaną do Australii za pośrednictwem Księżyca. Słowa nadane w Waszyngtonie, które przebyły odległość 729.091 kilometrów, dotarły do Woomera z opóźnieniem zaledwie 2,5 sekundy. Można je było słyszeć bardzo wyraźnie, z minimalnymi zniekształceniami spowodowanymi zakłóceniami atmosferycznymi.

BURZLIWE POSIEDZENIE SENATU BELGIJSKIEGO

* BRUKSELA PAP. Wczoraj wieczorem senat belgijski kontynuował debatę nad rządowym projektem ustawy „oszczędnościowej". Debata przeciągnęła się do wczesnych godzin porannych dnia dzisiejszego. Debata była bardzo burzliwa. Głosowanie nad rządowym projektem ustawy, która doprowadziła jak wiadomo — do pamiętnego strajku belgijskich mas pracujących, odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

RADZIECKA EKSPEDYCJA NA POŁUDNIOWYM BIEGUNIE MAGNETYCZNYM

* MOSKWA PAP. Radziecka ekspedycja posuwająca się w głąb Antarktydy przy pomocy traktorów na płozach dotarła do stacji Wostok, położonej w strefie południowego Bieguna Magnetycznego. Ekspedycja wyruszyła z radzieckiego obserwatorium Mirnyj przed trzema miesiącami. Na trasie liczącej 1600 km ekspedycja odwiedziła stację Komsomolskaja.

KENNEDY OMAWIA STOSUNKI AMERYKAŃSKO-RADZIECKIE

* WASZYNGTON PAP. Dziś prezydent Stanów Zjednoczonych John Kennedy rozpoczyna ze swymi doradcami serię rozmów na temat stosunków amerykańsko - radzieckich. M. in. konferować on będzie z ambasadorem USA w Moskwie Thompsonem oraz byłymi przedstawicielami Stanów Zjednoczonych w ZSRR Bohlenem, Kennanem i Harrimanem. W spotkaniu uczestniczyć będzie również sekretarz stanu Rusk.

10-lecie Polskiego Ratownictwa Ukrętowego

Salut dla statków z krzyżem maltańskim

KIEDY na morzach lub oceanach pojawia się statek z czerwonym krzyżem maltańskim na burcie, salutują go wszystkie mijane jednostki. Czynią tak nawet największe kolosy oceaniczne. Morski obyczaj każe w ten właśnie sposób pozdrawiać statki czuwające nad bezpieczeństwem żeglugi.

Biało-czerwona bandera załopotała po raz pierwszy nad jednostką z maltańskim krzyżem na burcie, w 1938 roku. Powołany wtedy Wydział Holowniczo-Ratowniczy Linii Żeglugowych Gdynia — Ameryka, popularnego GAL-u rozpoczął pracę, do której należało ratowanie życia i mienia na morzu, wydobywanie wraków, holowanie statków jak też zapewnienie zimą żeglowności na torach wodnych wiodących do portów morskich.

W 1951 r., właśnie na bazie wydziału holowniczo - ratowniczego GAL-u, powołano samodzielne przedsiębiorstwo: Polskie Ratownictwo Okrętowe. Dziś po 10 latach od chwili utworzenia w służbie PRO znajduje się 20 jednostek ratowniczych, w tym holowniki „Jantar", „Koral", „Tumak" i „Rosomak", 6 kutrów oraz 8 łodzi. Posiada ono ponadto 2 lodołamacze, statek badawczy do wykrywania wraków, 6 jednostek przystosowanych specjalnie do wydobywania zatopionych statków itp.

PRACA na jednostkach PRO wymaga szczególnego opanowania morskiego rzemiosła. Zawiera dużo ryzyka. Bowiem właśnie wtedy, gdy na morzu sytuacja jest najbardziej groźna, a więc jednostek chroni się w portach, statki ratownicze muszą pełnić swój trudny obowiązek i nieść pomoc zagrożonym niebezpieczeństwem morskim.

W niezwykle trudnych warunkach atmosferycznych ratowano np. s/t „Sójkę". Supertrawler wyrzucony w czasie sztormu na skały Cieśniny Kattegat, doznał tak wielu uszkodzeń, że woda wdzierała się do wszystkich jego przedziałów. Dopiero po 4 dniach zdołano oswobodzić go z pułapki i odholować do Gdyni. Do jednej z najtrudniejszych akcji należało też ratowanie motorowca „Prosna", który osiadł na skałach w pobliżu Szwecji. Przez uszkodzony kadłub woda buchała do ładowni, zalewając cenną drobnicę. Po uszczelnieniu kadłuba i odpompowaniu wody przeładowano część towarów na barki, a statek przekazano Szczecińskiej Stoczni Remontowej.

W CIĄGU minionych 10 lat PRO udzieliło pomocy 625 statkom w tym 571 bandery polskiej i 54 — obcej. Jeśli dodamy do tego sumę akcji ratowniczych przeprowadzonych w latach 1946—1950 przez Wydział Holowniczo-Ratowniczy — liczba statków ocalonych przez polskich ratowników wyniesie łącznie 1308.

DRUGIM kierunkiem działalności PRO jest wydobywanie wraków. Miało to szczególne znaczenie w latach powojennych, kiedy wiele zatopionych statków tarasowało drogi wodne i wejścia do portów. Natwięcą ilość wraków tj. 126 wydobyto w latach 1952—55. Niektóre z nich odbudowano i przekazano flocie handlowej. Przyjmując nazwy „Warta", „Lech", „Ustka", „Dzierżyński" — pełnią dalej morską służbę pod polską banderą. W wyniku prac wydobywczych, w których brało udział 60 ekip nurkowych PRO, oczyszczono całkowicie z wraków i innych przeszkód nawigacyjnych zarówno szlaki żeglugowe, jak i wody terytorialne Polski.

Pogotowiem ratowniczym PRO objęte jest również (w sezonie połowowym) Morze Północne. Od kwietnia do grudnia przebywa tu, w pobliżu rybackiego statku-bazy, pełnomorska jednostka ratownicza typu „Jantar". Wykonuje ona jeden z najbardziej zaszczytnych obowiązków instytucji ratownictwa morskiego — zapewnia bezpieczeństwo pracy na morzu.

DANUTA MAŁEK

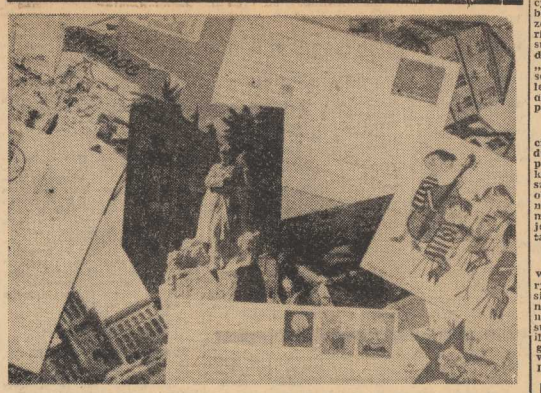

Wystawa rysunków „nie z tej Ziemi" czynna codziennie od godz. 11 do 19

PODOBNIE jak na pierwsze prelekcje, przeszło 100 osób przyszło w ub. piątek do sali Zamkowej na czwartą z kolei prelekcję pt. „Z Kurierem w Kosmos". Autor fantastyczno-naukowych powieści p. Andrzej Trepka mówił tym razem o problemie paliw w służbie astronautyki.

DODATKOWĄ atrakcją piątkowego spotkania entuzjastów Kosmosu była wystawa rysunków dziecięcych wykonanych w czasie błyskawicznego konkursu, zorganizowanego przez „Kurier" w piątek 3 bm. Rysunki przedstawiające ludzi, krajobraz i pojazdy „nie z tej Ziemi" zainteresowały zwiedzających na tyle, że zaproponowano przedłużenie czasu trwania ekspozycji.

WSZYSTKIE mamy, cioci, babcie, ojców, dziadziów i wujków, autorów prac, a także wszystkich, którzy zechcą zobaczyć jak szczecińska młodzież wyobraża sobie życie na innych planetach informujemy, że wystawa czynna jest codziennie od g. 11—19, także dzisiaj, w niedzielę.

Zwiedzających prosimy o wypowiedzenie się, które z rysunków najbardziej im się podobają. (Skrzyneczka na odpowiedzi znajduje się na sali). Dzieci, którym rysunki zdobędą największą ilość głosów, otrzymają nagrody książkowe ufundowane przez Wojewódzki Dom Kultury. (aż)

To już piętnaście lat...

JUBILEUSZ Liceum dla Pracujących

„Gdybym się jeszcze raz urodził, zostałbym tylko nauczycielem". Tak nam powiedział — przed rozpoczęciem uroczystości — p. Bolesław Prajs, dyrektor i pedagog pierwszego szczecińskiego liceum dla dorosłych, które wczoraj obchodziło 15-letni jubileusz swego istnienia.

NA ZJAZD przybyło mnóstwo absolwentów, którzy serdecznie powitali wkraczających na salę swoich byłych wychowawców i nauczycieli, przedstawicieli władz państwowych i resortu oświaty, oraz zaproszonych gości. Na program złożyły się okolicznościowe przemówienia. Długo nie milknące oklaskami powitano wspomnienia byłej dyrektorki i założycielki liceum im. Marii Konopnickiej p. mgr. Jadwigi Huebnerowej i dyrektora Prajsa, który wczoraj obchodził równocześnie 10 rocznicę pracy na stanowisku jakie zajmuje obecnie i 10 rocznicę pracy pedagogicznej.

Absolwentka Liceum dla Dorosłych inż. Lucyna Malczewska w chwili dekoracji wstęgą uczestnictwa w obradach.

W UZNANIU zasług wiceprzewodniczący Prez. WRN Wacław Gelger dokonał uroczystego odznaczenia Złotymi Gryfami Pomorskimi p. Huebnerową i p. Prajsa, natomiast Srebrną Odznakę Gryfa Pomorskiego otrzymała p. Lidia Regulska, księgowa liceum.

15-LETNI dorobek liceum dla dorosłych zamyka się liczbą 1138 absolwentów oraz beznadziejną 10 tys słuchaczy, którzy choć częściowo uzupełnili swoje wykształcenie małą maturą. Wśród absolwentów wielu wykonuje dziś odpowiedzialne prace. Spotkaliśmy m. inn. Lucynę Malczewską, inżyniera SPEM nr 1, która jest kierownikiem grupy odcinka robót określonych nazwą „Nad Odrą". Właśnie pani Lucy na, którą widzimy na zdjęciu, buduje szczecińskie osiedla: Kolejarzy, Jagiellońskie, Stoczniowców i klinicę położniczą na Pomorzanach

NA EKRANIE

SPOTKANIE z nowoczesnością

JERZY KAWALEROWICZ uważany jest, nie bez racji zresztą, za jednego z naszych najdojrzalszych twórców filmowych. Autora tak skrajnie różnych filmów jak „Celuloza" i „Pociąg", zafascynował ostatnio dramat **ludzkich namiętności i uczuć** zawarty w doskonałym opowiadaniu Jarosława Iwaszkiewicza – „MATKA JOANNA OD ANIOŁÓW".

Jak wiadomo jest to historia zbiorowego opętania kilkunastu zakonnic i osobistej tragedii księdza Suryna, egzorcysty Matki Joanny od Aniołów, osadzona w rodzimych, XVIII-wiecznych realiach. Wydarzenia te miały miejsce w rzeczywistości, z tą jednak różnicą, iż rozegrały się nie w kresowej mieścinie Ludyń, gdzie przeniósł je Iwaszkiewicz, lecz we francuskim Loudun.

Potrzebna pisarzowi cała ta kresowa „egzotyka" została przez Kawalerowicza niemal zupełnie odrzucona. I choć reżyser przebiera swych bohaterów w habity, sutanny i kontusze, to jednak czyniąc z nich postacie historyczne, na naszych oczach pragnie ucieleśnić dramaty, które stały się udziałem nie tylko przeszłości. Jednym słowem robi film na wskroś współczesny.

NIE PODEJMUJĘ SIĘ na tym miejscu dawać jakiegoś „klucza" do rozszyfrowania tego niewątpliwie bardzo trudnego, z niemal majestatycznie toczącą się akcją, nowoczesną scenografią i zdjęciami, dzieła. Każdy kto obejrzy film na pewno będzie go szukał sam. „Matka Joanna od Aniołów" prowokuje do myślenia.

Marek SZYMCZYK

Poradnictwo techniczne koniecznie potrzebne!

Z INICJATYWĄ stworzenia Ośrodka Informacji i Inspekcji Technicznej przy WKP NOT wystąpiło Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego w Szczecinie. Jak nas informuje inż. Stefan Czarnowski, mimo istotnej potrzeby zorganizowania tej placówki uzyskanie przychylnej opinii władz województwa trwa dość długo.

PRZEGLĄDAŁEM niedawno spory stos pocztówek i listów, które jakiś miesiąc temu nadeszły do naszej redakcji z różnych stron świata. Z wyjątkiem dwóch, zredagowanych po polsku, wszystkie napisano w języku, którego nie znam, którego nigdy się nie uczyłem. Mimo to zrozumiałem sens wszystkich tych korespondencji, a treść niektórych mogłem sobie przetłumaczyć dosłownie.

Były to gratulacje esperantystów dla „Kuriera" z powodu piątkowych lekcji Esperanto. Przyszły z Czechosłowacji i z obydwóch republik niemieckich, z Węgier i Bułgarii, z Francji i Włoch, z Finlandii, Szwecji, Holandii i Anglii, z Maroka i Izraela, z Meksyku i USA. O inicjatywie „Kuriera" niektórzy dowiedzieli się z korespondencji z esperantystami szczecińskimi, inni z naszej gazety (jakimiż drogami wędruje ten „Kurier"!). większość z esperanckiej audycji Polskiego Radia (dziękujemy!).

Oprócz gratulacji i życzeń dalszych sukcesów niemal w każdej korespondencji znajdowałem słowa wyrażające nadzieje powszechnego porozumienia, poznania i przyjaźni między ludźmi różnych nacji. Esperantyści to bardzo liczna, a solidarna familia, krewniacy rozsiani po całym świecie i mimo tej diaspory utrzymujący ze sobą żywe i życzliwe kontakty.

Studiując te korespondencje doznawałem podobnego uczucia, jakie przeżyłem wiele lat temu uczestnicząc pierwszy raz w walnym zebraniu szczecińskich... węgierskich karzy. Rozglądając się wówczas po sali i widząc wiele znajomych twarzy, ze zdumieniem przekonałem się jak wielką siłą penetracyjną odznacza się ta wędkarska masoneria. Byli tam robotnicy i dyrektorzy wielkich przedsiębiorstw, podreferendarze i kierownicy wysokich urzędów, inspektorzy i ekspedienci, lekarze, milicjanci, nauczyciele, młodzież, emeryci... Nie ma chyba w Szczecinie urzędu, instytucji zakładu, w którym by się nie znalazł bodaj jeden patykarski zapaleniec. W mojej działalności zawodowej niejednokrotnie mogłem później zauważyć, jak niezwykle łatwo wędkarze się nawzajem rozpoznają bez masońskich gestów i tajemniczych formułek, jak są sobie pomocni i uczynni.

Takie sobie rozważania ESPERANTO

TA SOLIDARNOŚĆ i wzajemna życzliwość — cenne zalety społeczne — nie są moim zdaniem pierwotnym celem, dla którego zrzesza się rodzina wędkarska. Całkiem indywidualne hobby, chęć zaspokojenia całkiem osobistego zainteresowania powoduje, że ludzie o podobnych zamiłowaniach łączą się w zrzeszenia środowiskowe, miejscowe, krajowe, międzynarodowe. Nie tylko wędkarze, filateliści, hodowcy róż, psów i kanarków, filumeniści, numizmatycy — kto ich tam zresztą zliczy, sam red. Daniszewski w audycji z ub. niedzieli nie dał rady (przy okazji: nasz Polikarp dziękuje za wniosek o pomnik).

Zrzeszają się i miłośnicy Esperanta. Myślę, że pierwszym, pierwotnym motywem skłaniającym kogoś do nauczenia się tego łatwego, bogatego i przyjemnie brzmiącego języka nie jest chęć przyslużenia się sprawie ogólnoświatowego porozumienia i pokoju między narodami. Sprawie tej można pomóc na tysiące innych sposobów. Sądzę, że na drogę Esperanta kieruje ludzi zwykła ludzka ciekawość innych krajów, innych ludzi możliwość nawiązania korespondencji wymiany myśli. Może upraszczam ten schemat, ale tak chyba jest, że jak inne hobby tak i Esperanto wywodzi się z indywidualnej potrzeby zorganizowania sobie wypoczynku po pracy zawodowej, w najbardziej interesujący sposób (o kulturze wypoczynku wiele ciekawych spostrzeżeń i wniosków dał red. Daniszewski we wspomnianej wyżej audycji radiowej). Dopiero skutki tych jednostkowych poczynań, przybierają formy coraz bardziej masowe („ilość w jakość") mogą okazać się doniosłe i dobrze czynne we współżyciu nie tylko w łonie środowisk i społeczeństw, ale i między narodami. Esperanto o tyle ma szczególne szanse spełniania takiej roli, że może być m. in. dogodnym łącznikiem między hobbystami najróżniejszego rodzaju.

„Każdy człowiek powinien znać dwa języki: ojczysty i Esperanto" — głosi hasło esperantystów. Ponieważ Esperanto daje możliwości zbliżenia, zrozumienia, porozumienia i pokojowego współistnienia, kto wie czy tego języka nie powinni się w Szczecinie uczyć lokatorzy wspólnych mieszkań, użytkownicy wspólnych kuchni, mieszkańcy niektórych klatek schodowych, osoby za okienkami i interesanci w kolejkach, poniektórzy działacze, kibice popularnych klubów np. sportowych, środowiska artystyczne. Życie w Szczecinie, mimo że może pozbawione pewnych emocji, na pewno stałoby się jeszcze przyjemniejsze.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

P. S. Pan inż. F. Chariet z Mezieres (Francja) dziwi się, że w lekcjach Esperanta w „Kurierze" nie używa się „daszków" nad niektórymi literami. Miejmy wraz z esperantystami nadzieję, że Dyrektor Szczecińskich Zakładów Graficznych, p. Henryk Narkiewicz, spowoduje rychłe uzupełnienie asortymentu matryc linotypowych. Z górą dziękujemy!

S. R.

W odpowiedzi na artykuł

MASZYNY rolnicze WSR już zabezpieczone

Z DZIEKANATU Wydziału Rolniczego Wyższej Szkoły Rolniczej otrzymaliśmy pismo, które poniżej zamieszczamy:

„Nawiązując do artykułu zamieszczonego w „Kurierze Szczecińskim" z dnia 17.X. 1960 r., zatytułowanego „Cmentarzysko maszyn rolniczych wartości paru mln zł", pozwalam sobie w imieniu Wydziału Rolniczego WSR złożyć poniższe wyjaśnienie.

Rozumiemy troskę Szanownej Redakcji o właściwą pielęgnację mienia państwowego dlatego uważamy, że przytoczone w wyżej wspomnianym artykule uwagi są w dużej mierze słuszne.

Mimo, że zdawaliśmy sobie sprawę z niewłaściwego przechowywania dużych maszyn rolniczych, co było tematem licznych narad wewnętrznych, to jednak zwrócenie nam uwagi na te niedociągnięcia ze strony prasy, tym bardziej uczuliło nas do zlikwidowania zła za wszelką cenę.

Niektóre wspomniane maszyny rolnicze przejęte zostały od POM jako nie przydatne już do celów produkcyjnych i przeznaczone do likwidacji. Obecnie WSR wykorzystuje je bądź w całości, bądź w rozmontowanych elementach do dydaktyki. Pozostałe maszyny rolnicze musiały być przykrywane pokrowcami (płachty brezentowe) z uwagi na brak szopy o takich wymiarach, by mogły pomieścić się dużych rozmiarów kombajny.

Po kilku jednak latach pokrowce skruszały i podarły się. Nowe pokrowce o tak dużych wymiarach trudno było dostać i dopiero w ostatnich miesiącach zdołano je nabyć kosztem 4.000 zł. Drobne maszyny rolnicze, które dotychczas stały bez jakiegokolwiek przykrycia, zostały zmasowane bądź to w różnych rozrzuconych pomieszczeniach, bądź w niszach pod wystawką balkonową. Niektóre maszyny — na nowo oczyszczone i posegregowane musiały pozostać siłą rzeczy pod gołym niebem. Niech nie będzie zaskoczeniem, że w jednym miejscu zgromadzone nieużyteczne części maszyn, które wymontowuje się i zużytkowuje jako elementy demonstracyjne do dydaktyki.

W niedalekiej przyszłości wszelkie maszyny rolnicze znajdą właściwe pomieszczenie. Budowa Katedry Mechanizacji Rolnictwa WSR bowiem wchodzi w oparciu o uchwałę KERM w najbliższym czasie w stadium realizacji. Zlokalizowana będzie najprawdopodobniej w pobliżu gmachów WSR w Szczecinie. Będzie to wielką ulgą dla studiującej młodzieży, dla której wszelkie maszyny rolnicze będą skomasowane w jednym miejscu.

W zrozumieniu trudności lokalowych i inwestycyjnych z jakimi boryka się WSR mniemam, że wyjaśnienie to jest wystarczające i nie wymaga dalszych komentarzy.

Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy głębokiego szacunku dla Siebie i Swego Organu Prasowego".

Dziekan
Doc. dr A. LINKE

NA BAKIER z paragrafem

WACŁAW K. nałogowy alkoholik od lat systematycznie znęcał się w stanie nietrzeźwym nad żoną. Rozpijał nieletnich chłopców. Nakłaniał ich do wyłudzania od rodziców pieniędzy na wódkę. Sąd Powiatowy w Szczecinie pod przewodnictwem sędziego Koperkiewicza skazał Wacława K. na karę 3 lat więzienia.

ZŁODZIEJ — REKORDZISTA

ALEKSANDER ŁAPOSZEK — mimo stosunkowo młodego wieku — ma bujną przeszłość kryminalną. Był już czterokrotnie karany za kradzież i w ciągu kilku miesięcy od chwili wyjścia z więzienia dokonał — jak głosi akt oskarżenia — 68 kradzieży. Oskarżony kradł jak kruk co mu w rękę popadło: rowery, garderobę, bieliznę, radioodbiorniki, koce, zegarki i oczywiście pieniądze. Złodziej — rekordzista wkrótce stanie przed sądem. Na rozprawę wezwano 106 świadków.

ŚWIADKOWIE POTWIERDZAJĄ ZARZUTY AKTU OSKARŻENIA

JUŻ przeszło tydzień trwa przed Sądem Wojewódzkim proces o nadużycia w Szczecińskiej Fabryce Maszyn Budowlanych. W piątek zeznawali pierwsi świadkowie. Zeznania ich potwierdzają zarzuty aktu oskarżenia. Z wyjaśnień wynika, że na podrabiane zaświadczenia o czasowej niezdolności do pracy oskarżeni Przybyłowicz i Gruberski podejmowali za nich pieniądze na podstawie również sfałszowanych upoważnień do odbioru. Fałszowano także stan rodzinny pracowników fabryki, pobierając nie przysługujące zasiłki rodzinne. Co przyniosą zeznania dalszych świadków — dowiemy się za kilka dni.

SUKCESY „CZARNEJ BRYGADY"

„CZARNA BRYGADA" w porcie szczecińskim ma już niejeden sukces na swoim koncie. Dzięki jej czujności udaremniono już wiele operacji przemytniczych przygotowanych nieraz z niemałą precyzją.

I tak w listopadzie ub. roku na statku „Nysa" w zamkniętych skrzyniach załadowanych rzekomo izolatorami, znaleziono w czterech paczkach ponad 400 zegarków marki „Delbana". Żaden z członków załogi nie przyznał się do tego „skarbu", który uległ konfiskacie na rzecz Skarbu Państwa.

Na innym statku wykryto 89 wiecznych piór i 45 nylonowych chustek damskich. Innym razem znaleziono 114 par nylonowych pończoch.

Na statku „Kopalnia Mysłowice" skonfiskowano 230 par pończoch damskich, futro damskie i dziecięce. W tydzień później na tym samym statku wykryto przemyt 2984 długopisów.

We wszystkich tych sprawach toczy się śledztwo.

ROZPRAWA W TRYBIE DORAŹNYM

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH rozpocznie się przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie proces przeciwko Stanisławowi Frydrychowi i Mieczysławowi Skrzypowskiemu, oskarżonym o włamanie do „Społem", skąd wynieśli towary wartości 425 tys. zł. Ponadto obaj wspólnie z Andrzejem Majchrzakiem oskarżeni są o włamanie do sklepu „Komisu" nr 12. Dziełem Frydrycha i Skrzypowskiego są również włamania do sklepów „Domu Książki" i Spółdzielni Zrzeszenia Chałupniczego. Łączna wartość skradzionych towarów sięga 850 tys. zł. Na ławie oskarżonych zasiądzie także Marian Wojdan, któremu akt oskarżenia zarzuca, że nakłaniał Frydrycha do włamania do magazynów „Społem".

Na wniosek Prokuratury Wojewódzkiej rozprawa odbędzie się w trybie doraźnym. (y)

Niebo w płomieniach!

Ponura seria groźnych pożarów

700 tys. zł strat przyniósł pożar, który przed trzema dniami wybuchł w PGR OSTOJA pod Szczecinem.

Z dymem poszła stodoła ze zbożem i maszyny rolnicze. Przedwczoraj w nocy pięć sekcji straży pożarnej skupiło się przy ul. Kujota, gdzie zapaliła się hala produkcyjna Miejskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej. Jedynie ofiarnej akcji ratunkowej, prowadzonej w niezwykle ciężkim terenie, należy zawdzięczać, że ogień nie przeniósł się na sąsiednie obiekty. Straty wynoszą ok. pół miliona zł, spłonął barak, stojące w nim maszyny i duża ilość prefabrykatów.

W nocy z piątku na sobotą groźny pożar wybuchł na terenie magazynów ARGEDU przy ul. Santockiej. Na miejscu zjawiły się cztery sekcje straży, które przystąpiły natychmiast do energicznej walki z ogniem. Barak, w którym znajdował się kantor, gdzie wypisywano asygnaty towarowe, spłonął niemal doszczętnie; niebezpieczeństwo było tym większe, że tuż obok mieściły się dwa magazyny. Jak wykazały dochodzenia, stróż nocny zostawił w baraku rozpalony piecyk węglowy. (p)

Spotkanie z Jerzym Waldorffem na Zamku

W CZWARTEK, 16 bm. o godz. 19.15 odbędzie się w sali Kameralnej na Zamku Szczecińskim spotkanie z popularnym krytykiem muzycznym i felietonistą Jerzym Waldorffem.

TEGOŻ dnia, o godz. 18, w sali Klubowej na Zamku reżyser Telewizji Poznańskiej — Jerzy Hoffman wygłosi odczyt na temat: „Najmłodsza muza — z zagadnień widowisk telewizyjnych". Odczyt ten niewątpliwie zainteresuje wszystkich, coraz liczniejszych w Szczecinie teleodbiorców. (a)

POKRÓTCE

SPOTKANIE z młodą poetką szczecińską p. Heleną Raszką odbędzie się w poniedziałek 13 lutego o godz. 19 w Klubie Książki i Prasy.

ZEBRANIE sprawozdawczo-wyborcze koła przewodników PTTK, połączone z wyborem delegatów na zjazd oddziału odbędzie się w poniedziałek o godz. 18 w Klubie Turysty przy pl. Lotników.

TRADYCYJNEGO śledzika organizuje Klub 13 Muz we wtorek 14 lutego o godz. 20. Zaproszenia można otrzymać w sekretariacie Klubu.

Studencki KABARET po raz ostatni

W NAJBLIŻSZĄ środę, 15 bm. o godz. 20 w sali ZZK przy ul. Partyzantów odbędzie się nieodwołalnie ostatni występ studenckiego kabaretu „Complex 13" z programem pt. „KABARET-WARIETÉ MIASTA KACZEMPOLA". Warto dodać, że program ten wyróżniony został na festiwalu studenckich zespołów artystycznych we Wrocławiu. (a)

TEATRY

POLSKI — „Manon Lescaut" g. 16, 19.30
WSPÓŁCZESNY — „Zemsta" g. 16 — „Wielki bluff" g. 19.30
OPERETKA — „Kwiat Hawai" g. 19.15
PLECIUGA — „Tomcio Paluszek" g. 14, 17
FILHARMONIA — poranek symfoniczny — solista: Peter Christoskov — skrzypek, Zbigniew Chwedczuk — dyrygent g. 12.

KINA

KOSMOS — „Pożegnanie z bronią" g. 9, 12, 15, 18, 21 — USA — od lat 18
COLOSSEUM — „Miłość należy cenić" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — radz.
DELFIN — „H—8" g. 14, 16.20, 18.40, 21 — jug. — od lat 16
BAŁTYK — „Matka Joanna od Aniołów" g. 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — pol. — od lat 16
POLONIA — „Świadek oskarżenia" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA — od lat 18
PIONIER — „Ostatni ludożercy" g. 17 — „Kobieta w oknie" g. 19, 21 — USA — od lat 16 — „Siedmiu złodziei" g. 13, 15
MUZA (Pomorzany) — „Kłopotliwy wnuczek" g. 15, 17.15, 19.30 — USA — od lat 16
PROMIEŃ — „Chcę być gwiazdą" g. 14, 16.15, 18.30, 20.45 — franc. — od lat 16
MARS — „Ali Baba i 40 rozbójników" g. 11, 12 — „W rytmie rock and roll" g. 14.30, 16.30, 18.45, — 21 — ang. — od lat 16
PAŁAC MŁODZIEŻY — „Ballada o burmistrzance" g. 12, 13 — „Piątka z wyspy skarbów" g. 10, 14, 16, 18 — ang. — od lat 10
FALA — „Uczeń czarnoksiężnika" g. 13 — „Madame de...." g. 14, 16, 18, 20 — franc. — od lat 18
ECHO (Krzekowo) — „Szklana góra" g. 16, 18, 20 — pol. — od lat 16 — „Królewna Żabka" g. 14
ŚWIT (Skolwin) — „1000 talarów" g. 17, 19 — pol. — od lat 10 — „Czarodziejskie dary" g. 14
SOSENKA (Tanowo) — „Przystanek na peryferiach" g. 17, 19 — czeski — od lat 18
MEWA (Żelechowo) „Kawaler króla Jegomości" g. 16, 18, 20 — jug. — od lat 16 — „Przy noworocznej choince" g. 14, 15
PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Słońce świeci dla wszystkich" g. 15, 17, 19 — radz. — od lat 14
HUTNIK (Stołczyn) — „Poznane nocą" g. 17.30, 19.30 — franc. — od lat 18
STYLOWE (huta Szczecin) — „Uwaga, zaginął chłopiec" g. 13 — „Komandorzy" g. 15.30, 17.40, 19.50 — radz. — od lat 12
BAJKA (Police) — „Szatan z siódmej klasy" g. 15, 17, 19 — pol. — od lat 10
ŻEGLARZ (Golęcino) — „Krzyżacy" g. 11, 14, 17.15, 20.30 — pol. — od lat 12 — panoramiczny
1 MAJ (Żydowce) — „Decyzja" g. 15, 17, 19 — „Godzilla" g. 21 — jap.
MARZENIE (Wielgowo) — „08/15 — Front" g. 16, 18 — NRF — od lat 18

PORANKI DLA DZIECI

POLONIA — Wędrówki pana Księżyca" g. 10, 11, 12
BAŁTYK — „Pęcherz, Słomka i Łapeć" g. 10, 11, 12
DELFIN — „Myszka i kotek" g. 10, 11, 12, 13
PIONIER — „Ballada o burmistrzance" g. 10, 11, 12
MUZA — „Bajka o Śnieżynce" g. 14
PROMIEŃ — „Dziewczęta z Immenhofu" g. 10, 12
PRZYJAŹŃ — „Podniebny lot" g. 12, 13.30.
HUTNIK — „Niezapomniane lata" g. 14
BAJKA — „Ucieczka nad morze" g. 13.30
ŻEGLARZ — „Baśń o korsarzu" g. 10
1 MAJ — „Kordzik" g. 13

MARZENIE — „Jaś i Małgosia" g. 14, 15
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Berlińskie ZOO" g. 10—21

KLUBY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — dansing g. 20
TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Szeregowiec Browkin" g. 15 — „Moja córka" g. 18, 20 — radz.
SPOŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — dansing g. 19
NOT — Woj. Pol. 67 — dansing g. 19
PTTK — pl. Lotników — czynny od g. 15—22
MARS — Wawrzyniaka 5 — prelekcja dla młodzieży — „Twórczość Makuszyńskiego" i film „Awantura o Basię" g. 16 — dansing g. 19 — kabaret literacko-muzyczny g. 20

WYSTAWY

MUZEUM POMORZA ZACHODNIEGO — Staromłyńska 27 — malarstwo polskie, średniowieczna sztuka pomorska; renesansowe stroje książąt szczec...skich — g. 10 — 16.
WAŁY CHROBREGO 3 — archeologia, przyroda, wystawa morska g. 10 — 16.
13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Wystawa Andrzeja Żywickiego g. 11.
CBWA — ul. Staromłyńska 27 — wystawa malarstwa Haliny Bieleczyk g. 10 — 16.

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej.
KLINIKA CHIR. I — Unii Lubelskiej.
KLINIKA PEDIATRYCZNA — Unii Lubelskiej.
PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — g. 9—14
PORADNIA INTERNISTYCZNA — Woj. Pol. 63 — g. 8—13 i od g. 15—20

APTEKI

Nr 1 — Woj. Pol. 49 — tel. 371-55
Nr 34 — Dubois 1 — tel. 82-41

TELEWIZJA

(PROGRAM SZCZECIŃSKI)

18.05 — kolejny film W. Disney'a, 18.52 — „Wicek i Wacek", 19.04 — telenotatnik, 19.22 — „Bilans trzech lat", 19.53 — film krótkometrażowy „Ona i on", 20.16 — „O teatrach NRD", 20.38 — przed kamerą o sporcie, 20.46 — film „Milcząca gwiazda" prod. NRF — pol. — od lat 12

(PROGRAM BERLIŃSKI)

10 — transmisja z polskiego studia telewizyjnego — audycja dla dzieci, 11 — reportaż G. Gudzent, 11.30 — ze szkoły baletowej na scenę, 12.05 — dla wsi „Spotkanie młodzieży wiejskiej, 13 — przekrój tygodnia, 13.30 — transmisja z Oberwiesenthal slalomu alpejskiego, 18.35 — „Dom leczniczych promieni", 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — audycja z okazji 70 rocznicy urodzin F. Engels, 19.40 — kronika, przegląd wydarzeń, 20 — „Farbiarz i jego brat", 21.30 — sport na koniec tygodnia.

PONIEDZIAŁEK

10 — kronika, 10.20 — impreza rozrywkowa, 11.50 — „Drezdno dziś", 12.20 — test, 13.30 — film „Bramkarz mieszka na naszej ulicy", 16 — u prof. Flimmricha, 18 — omówienie programu, 18.15 — muzyka i sport, 18.55 — pozdrowienia telewizji dziecięcej, 19 — widowisko dla młodzieży, 19.30 — kronika, przegląd wydarzeń, prognoza pogody, 20 — „Życie jest piękne — impreza rozrywkowa, 21.40 — czarny kanał, ostatnie wiadomości kroniki.

RADIO

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17.00, 23.50
SERWIS RYBACKI: 20.00
SZCZECIN: 9.00 — Koncert życzeń, 9.40 — Muzyka, 11.27 — „Dom, szkoła, dzieci", 11.42 — Muzyka, 16.00 — Notatnik Kulturalny Wybrzeża, 16.19 — „Ona i On", 18.45 — Mecz bokserski — Gdańsk, 20.02 — Aud. satyryczna „Radiokuter" 21.50 — Z boisk i stadionów, 22.20 — Niedziela w Szczecinie.

WARSZAWA: 8.45 — „Radioproblemy", 10 — Kongres techników, 11.30 — Słuchamy muzyki ludowej, 12.10 Poranek symfoniczny, 13.10 — „Zespół Dziewiątka", 13.30 — Kronika Polaków, 13.50 Koncert życzeń, 14.50 Pierwsza Zimowa Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych, 16.30 Koncert chopinowski, 17.05 — Korespondencja z zagranicy, 17.15 — „Podwieczorek przy mikrofonie", 19.15 — Teatr Polskiego Radia „O bogatej kobiecie", 20.30 — Pierwsza Zimowa Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych 21.20 Rewia piosenek, 22.00 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe, 22.30 Gra Poznańska 15-tka Radiowa, 22.50 — Muzyka taneczna.

KINA TERENOWE

INA (Stargard) — „Oddajcie mi dziecko" — NRD
GRYF (Gryfino) — „Niebo bez miłości" jug.
SŁOWIANIN (Międzyzdroje) — „Nikt nie woła" — pol.
POMORZANIN (Warsów) — „Wiatr w oczy" — radz.
WIEDZA (Lipiany) — „A jednak cię kocham" — radz.
PRZEDWIOŚNIE (Dębno) — „Siostry" (III seria) — radz.
WISŁA (Goleniów) — „Walet pikowy" — pol.
ZNICZ (Choszczno) — „Iwan Groźny" (I i II seria) — radz.
RYBAK (Świnoujście) — „Proces w Norymberdze" — NRF

Przetarg nieograniczony

na sprzedaż zbędnego samochodu osobowego marki „Skoda 1101". Nr podwozia 142601, nr silnika 145104.
Cena wywoławcza 13.500 zł

ogłasza

WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-MŁYNARSKIEGO „PZZ" w Szczecinie, ul. Niedziałkowskiego 21

Przetarg odbędzie się w bazie samochodowej w Szczecinie, ul. Jagiellońska 31 w dniu 28. II. br. o godz. 10. Samochód można oglądać w dniu 27. II. br. w godz. od 10 — 14.

Oferty w zalakowanych kopertach, oraz wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej — należy złożyć w kasie biura przy ul. Niedziałkowskiego 21 do dnia 27. II. 1961 r. 468-K

Pracownicy Poszukiwani

STARSZEGO księgowego, starszego rachmistrza do działu księgowości, ekonomistę do działu zbytu, ekonomistę do działu zaopatrzenia zatrudni Szczecińska Fabryka Motocykli, Szczecin, Al. Wojska Polskiego 188. Warunki przyjęcia w stosunku do wszystkich — przynajmniej wykształcenie średnie w stosunku do pracowników księgowości dodatkowe w zakresie znajomości księgowości przemysłowej, rachuby płac — działań na maszynach kalkulacyjno-sumujących, dodatkowe w stosunku do ekonomistów — znajomość zagadnień ekonomiczno-technicznych w zbycie i zaopatrzeniu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr SFM do 15. II. 1961 r. godz. 7.15 do 12.00. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego dla pracowników Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. 469-K

STARSZEGO referenta analizy rynku — wymagane wykształcenie średnie handlowe znajomość branży obuwia z praktyką zatrudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem w Szczecinie ul. Jaromira 12. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu w sekcji zatrudnienia. 470-K

PRACOWNIKA umysłowego obeznanego z materiałówką zatrudni natychmiast Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Szczecinie. Zgłoszenia biuro kadr ul. Jagiellońska 68/69. Warunki do omówienia na miejscu. 471-K

KIEROWNICZKĘ pięter wymagane średnie wykształcenie, 5 lat praktyki i znajomość przynajmniej jednego języka zachodniego, oraz bufetową wymagane co najmniej 3 lata praktyki zatrudni Hotel „Orbis-Continental". Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Hotel „Orbis-Continental" w Szczecinie przy Al. 3-Maja 1. Warunki do omówienia na miejscu. 471-K

ZARZĄD Portu Szczecin, wzywa do pracy rezerwę robotników portowych z grupy „A" na dzień 13, 14 i 15. II. br. wg. niżej podanej numeracji kontrolek i zmian. Zmiana I godz. 22.00 od nr 1 — 36, zmiana II godz. 7 od nr 37 — 136, zmiana III godz. 15 od nr 137 — 207. -K

Ogłoszenia Drobne

NAUKA

MATEMATYKI, polskiego — udzielam. Zakres szkoły średniej i podstawowej. Jaromira 13 m 4. 1262-G

PRACA

POMOC domowa do dziecka na stałe potrzebna, ul. Nocnickiego 40/6. 1263-G

KUPNO

OPONY kompletne z dętkami używane, zdatne jeszcze do użytku wymiary 16x650, 18x650 kupię. Oferty pisemne: F — 100 Warszawa 45, Skalbmierska 6/326. 1098-P

LOKALE

PIĘCIOPOKOJOWY lokal własnościowy na prawach domu jednorodzinnego, komfortowy, Włocławek — centrum sprzedam. Oferty Włocławek skrzynka pocztowa 65. 1264-P

RÓŻNE

PRZYJMUJĘ zamówienia na kurczęta i kurczaki dwutygodniowe. Gospodarstwo Hodowlane, Szczecin-Dąbie ul. Tczewska 31 tel. 32-277. 1265-G

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę Powszechny Dom Towarowy w Szczecinie Przedsiębiorstwo Państwowe, Dział Handlowy. 472-K

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ rotacyjną do szycia marki „Faf" sprzedam. Reymonta 33/2. 1266-G

TELEWIZOR „Wisła" sprzedam. Cena 2000 zł. Kołłątaja 25/8. 1267-G

MOTOCYKL Jawa 250 ccm niedrogo sprzedam. Szczecin, Reymonta 19. 1268-G

SYPIALNIĘ, fotele, stół dębowy sprzedam. Jagiellońska 90 m 2 tel. 36-165. 1269-G

SAMOCHÓD „P-70" stan idealny sprzedam. Oferty Jan Sołtykowski, Kraków Sławkowska 24a. 473-K

ZGUBY

W DNIU 8. II. na dworcu zgubiono damski okrągły zegarek złoty z bransoletką marki „Longin" czarny cyferblat. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Zygmunta Starego 3b mieszkania 7. 1270-G

SPORT

Co słychać u szczecińskich ligowców?

ARKONIA - Pogoń -

w Polanicy przed sparringiem z gdańską Lechią

wyjeżdża do Kudowy

KIBICE piłkarscy już liczą dni dzielące ich od tegorocznych emocji ligowych. Czas zresztą szybkimi krokami ucieka i nawet się niespodziejemy jak nasze stadiony znów rozbrzmiewać będą okrzykami radości i protestów, (oby ich było jak najmniej). Już dziś w stolicy zapadną doniosłe decyzje PZPN-u o systemie rozgrywek w polskim piłkarstwie.

SZCZECINIACY wie le tym razem spodziewają się po swoich dwóch II-ligowych dru żynach, które zabrały się już solidnie do pra cy.

ARKOŃCZYCY, jak już pisaliśmy, od tygod nia przebywają w Polanicy Zdroju w pięknej willi „Syrena". Pod kie rownictwem p. Rebena i trenera Żywotki prze bywa 25 piłkarzy. Po „odleżeniu" grypy wy jeżdża dziś do Polanicy Lukoszek, a przebywa jącego tam Wągrodzkie go zmogła na kilka dni angina. Poza tą dwójką pozostali są w najlepszej formie. Sekretariat Arkonii ustalił w Szczecinie już ostatecz nie, że 26 lutego wraca jący z Polanicy piłkarze tego klubu zawitają do Poznania na mecz to warzyski z Lechem. Ty dzień później zespół Lu koszka walczyć będzie z drugim beniaminkiem ekstraklasy — Zawiszą Bydgoszcz w Szczecinie.

PORTOWCY pod kie runkiem trenera Brzozowskiego wyjeżdżają dzisiaj o godz. 20.30 na obóz kondycyjno-szkoleniowy do Kudowy, gdzie zamieszkają w do mu wczasowym „Grunwald". Obok spotkań sparringowych, w ra mach zajęć obozowych, Pogoń także w drodze powrotnej zawita do Poznania na mecz z Le chem. (ck)

Zapamiętaj...

W NAJBLIŻSZY wtorek 14 lutego staraniem Okręgowego Związku Kolarskie go rozpoczyna się kurs dla kandydatów na sędziów. Do wtorku też zgłoszenia przyjmuje OZKol w Szcze cinie ul. Tkacka 52 — tel. 341-97.

Pierwszy wyścig kolarski

W TYM roku znacznie wcześniej niż w poprzed nich latach rozpoczną kola rze swój sezon. Już dziś o godz. 12 przy stadionie w Lasku Arkońskim wy startują do wyścigu kolar skiego przełajowego, jaki rozegrany zostanie na dy stansie 20 km. Udział biorą zawodnicy I, II jak i III licencji.

SPORT W JEDNYM zdaniu

W Warszawie rozegrany został mecz pingpongowy o Klubowy Puchar Europy między mistrzem NRF TTC Moereldern i mistrzem Polski Spartą Warszawa. Po zaciętym pojedynku za służone zwycięstwo 5:3 odnieśli zawodnicy Sparty.

W Chorzowie odbyła się uroczysta akademia z oka zji jubileuszu 40-lecia jed nego z najbardziej zasłużo nych dla polskiego sportu klubów „Ruchu" Chorzów. Na akademię przybył prze wodniczący GKKFiT Wło dzimierz Reczek.

* * *

W Liege odbyło się mię dzypaństwowe spotkanie w siatkówce POLSKA — BELGIA. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Polaków 3:0 (15:5, 15:4, 15:5).

MIGAWKI Z ZAKOPANEGO

SMAROWANIE nart jest na wszystkich międzynarodowych zawodach wielkim rytuałem, który jest strzeżony przez każdą drużynę ściśle, tajemnicą. Nikt się na ogół temu nie dziwi, gdyż niejednokrotnie umiejętność ta rozstrzyga o losach kon kurencji.

Na Spartakiadzie w Zako panem panują pod tym względem zupełnie inne zwyczaje. Trenerzy radzieccy już niejednokrotnie swoim smarem powiekali marty innych drużyn, nato miast Polacy z klubu WKS Zakopane już tradycyjnie smarują deski reprezentan tom Mongolii.

* * *

CZOŁÓWKA filmowa Wojska Polskiego oraz zespół realizatorski pod kierownictwem ppłk. Prackiego kręci w Zakopanem średnio metrażowy film kolorowy o Spartakiadzie.

Dziś zakończenie

I Zimowej Spartakiady AZ

ZSRR zwycięzcą turnieju hokejowego

PIERWSZA Zimowa Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych zbliża się ku końcowi. W piątek i sobotę rozegrano przedostatnie konkurencje narciarskie w Zakopanem. Dziś na zakończenie Spartakiady w stolicy polskich Tatr rozegrany zostanie na Dużej Krokwi konkurs skoków a na lodowisku w Toruniu odbędzie się mecz zwycięzcy turnieju ZSRR z reprezentacją pozostałych drużyn.

PIĄTEK był obfitym dniem, jeśli chodzi o żniwo medalowe dla Po laków. W konkuren cjach indywidualnych zdobyliśmy aż 5 meda li. Jeden złoty — CIAP TAK w trójkombinacji, 3 srebrne — sztafeta 4 x 10 km, CZARNIAK w trójkombinacji oraz SOBAŃSKI w biegu zjazdowym. Poza tym 1 medal brązowy zdobył Włodzimierz Czarniak w biegu zjazdowym.

PROGRAM piątkowych konkurencji Spartakiady w Zakopanem przewidy wał, rozegranie biegu sza fetowego 4x10 km oraz bie gu zjazdowego na trasie FIS II.

Bieg sztafetowy wygrał Związek Radziecki przed Polską i NRD, a w biegu zjazdowym triumfował Ta lianow (ZSRR). Drugim był SOBAŃSKI, który wy przedził Czarniaka i Ciap taka — wszyscy Polska.

SUKCES

DŁUGODYSTANSOWCÓW

OGROMNYM sukcesem naszych długodystansow ców narciarzy zakończył się bieg na 50 km, rozegra ny w sobotę. W tym natrud niejszym biegu maratońs kie narciarskim JANKOWSKI zajął drugie miejsce, a FI GURA był trzeci. Polaków zdołał wyprzedzić jedynie reprezentant Armii Ra dzieckiej Mariniczew. Dwaj pozostali świetni biegacze radzieccy Kondakow i Te rentiew zajęli miejsca za Polakami i za Niemcem Wernerem.

Z LODOWEJ TAFLI

W przedostatnim dniu turnieju hokejowego Spar takiady reprezentacja Armii Radzieckiej rozgro miła na lodowisku bydgos kim reprezentację Armii Rumuńskiej 23:0 (8:0, 7:0, 8:0).

W meczu o IV miejsce drużyna Polski pokonała w Toruniu NRD 6:2 (1:2, 3:0, 2:0).

Drużyna polska, która już na początku turnieju straciła szanse na brązo wy medal, przegrywając z Rumunią, tym razem wy padła dobrze.

W sobotę w Toruniu na stąpiło zakończenie turnie ju Spartakiady. W decydu jącym spotkaniu ZSRR zwyciężył CSRS 9:2 (3:0, 0:1, 4:1).

Aktualna tabela:

1. ZSRR	8:0	53:35
2. CSRS	6:2	23:16
3. Rumunia	4:4	14:37
4. Polska	2:6	16:19
5. NRD	0:8	7:30

W przyszłości:

NOWE TRASY KOMUNIKACYJNE

W tym roku:

PORZĄDKI

na ulicach

za 11 milionów

ROZBUDOWA naszej stoczni postępuje nie tyl ko wzdłuż, ale i wszerz — już obecnie jej nie które pomniejsze obiekty znalazły się po za obecnej stronie ul. Nocz nickiego, a nawet przy Al. 1 Maja. Ten postępujący z roku na rok rozwój stoczni zrodził konieczność skierowania ruchu drogowego innym torem: ulica Nocznickie go przestanie w przy szłości istnieć, placówki stoczniowe połączą się w jedną całość, dla ko munikacji miejskiej zo stanie natomiast otwarta ul. Lubeckiego, roz dzielona dziś tzw. Doli ną Śmierci (mieścił się tu niegdyś hitlerowski obóz koncentracyjny). Ta potężna inwestycja drogowa połączy Wały Chrobrego przez ul. Par kową i Lubeckiego z Drzetowem i dalej — z Golęcinem. Dokumentacja jest już w opracowaniu i istnieje duża szansa, że realizacja tych zamierzeń nastąpi jeszcze w ciągu najbliższej „pięciolatki".

Czego — w zakresie porządków drogowych — należy oczekiwać na „dziś" tj. w roku bieżącym? Na to pytanie odpowiada czytelnikom „Kuriera" inż. ZAWADZKI z Zarządu Dróg i Mostów:

— Mamy 5 milionów na kapitalne remonty i 6 mln zł na konserwację. Mało: jeden metr kwadr. nawierzchni kosztuje 200 — 250 zł. Więc na pierwszy plan pójdzie **dalsza prze budowa Al. Wojska Pol skiego** na odcinku mię dzy pl. Lenina a pl. Zwycięstwa: naprzeciw ko „Delikatesów" po wstanie podobna wysep ka, jak przed hotelem „Gryf" a taki sam par king jak przed kawiarnią „Rendez-vous" będzie wybudowany opodal ul. Ślaskiej. Wyrówna się też wszystkie chodniki!

CO DALEJ? 2000 (a może więcej...) dziur na ulickach Pogodna zapeł ni się świeżym asfaltem. Asfaltową nawierzchnię wykonają nasi drogow cy również na ul. Przo downików Pracy, wiodą cej na wysokości Żydo wiec w stronę Gryfina. Asfalt i betonowe chod niki ułoży się na 1500-metrowym odcinku ul. Rostockiej, gdzie dziś jeszcze pękają resory autobusów kursujących na Warszewo. Na ko niec — obiecuje inż. Za wadzki — nastąpią wiel kie porządki na ul. Ar końskiej, która będzie wyrównana aż poza sta dion.

Ponadto w tegoroczn ym „planie kosmatycz nym" ujęto wszystkie mosty i mostki; pokryje się je świeżą farbą i naprawi balustrady.

HUK ROBOTY! Oby tego, co się od nowa poukłada i naprawi, nie popsuły przedsiębior stwa instalacyjne rozko pujące permanentnie bruki i pozostawiające za sobą pokruszone chod niki i wyrwy w na wierzchniach. J. P.

Odznaczenia

PRZEWODNICZĄCY Prezydium WRN Włodzimierz Migoń udekorował złotą odznaką Gryfa Pomorskiego pre zesa Zarządu Głównego ZNP, docenta Józefa KWIATKA za jego za sługi położone przy u tworzeniu w Szczecinie punktu konsultacyjne go studiów magister skich dla nauczycieli.

Na walnym zebraniu delegatów Szczecińskie go Związku Hodowców Koni wiceprzewodniczą cy Prezydium WRN Wacław Gelger odznaczył mgr inż. Jana GRA BOWSKIEGO Krzyżem Oficerskim Orderu O drodzenia Polski. Wysoki te to odznaczenie mgr Grabowski otrzymał za zasługi w pracy nauko wej i zawodowej w dzie dzinie rozwoju hodowli koni. (b)

Wodociągi contra Elektrownia

W odpowiedzi na no tatkę o przerwach w dopływie wody w Żydowcach Miejskie Przedsiębiorstwo Wo dociągów i Kanalizacji, zawiadomiło nas, że braki wody występujące w styczniu i na dal w lutym, powsta ją z powodu zaników napięcia na przepompowni i stacji. MPWiK kilkakrotnie interweniowało w tej sprawie w Zakładach Energetycznych — jak dotąd bez widocznych skutków. (wit)

Pokrótce

CYKL ODCZYTÓW pod wspólnym tytułem „Działalność rewizjonistyczna ziomkostw i organizacji wojskowych w NRF" odbędzie się w dn. 16 — 18 lu tego. Autorem odczytów jest dr. Bertsch z NRD, który przybędzie do Szcze cina na zaproszenie Towa rzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. Pierwszy od czyt — 16 bm. o godz. 19 w Klubie 13 Muz.

PREZYDIA DRN podaja do wiadomości, że prawo do ubiegania się o odroczenie służby wojskowej ma ją mężczyźni urodzeni w 1911 r. oraz ci, którzy do tychczas korzystali z odro czeń jako jedyni żywiciele rodzin. Termin składania podań do referatów wojskowych upływa 15 marca.

Konkurs: „Braterstwo broni"

Z okazji 43 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej i 16 rocznicy ofensywy zimowej, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpisało dla młodzieży szkolnej konkurs pt. „Polsko-radzieckie braterstwo broni". Warto wziąć w nim udział. Za najlepsze prace przyznane będą cenne nagrody, zaofiarowane przez TPPR, Centralę Wynajmu Filmów, ZBoWiD, LPŻ i ZHP. Konkurs trwać będzie do 15 kwietnia, jest więc jeszcze czas na staranne i pomysłowe wykonanie prac w formie gazetek ściennych, rysunków bądź też wypracowań. (b)

SAM-psuje

PÓLNOC! Pora sposobna, bo to i gaz niby lepszy i woda dochodzi. Więc ci z czwartego piętra obudzili całą progeniturę i pławić ją zaczęli w wannie. Po kolei.

Brudna woda zamiast grzecznie spływać ku Odrze zatrzymała się na piętrze trzecim. Ot, zwykła rzecz, zatkał się przewód kanalizacyjny. Zaraz się w te normalne, ludzkie sprawy wdały odwieczne prawa fizyki. Woda — zgodnie z zasadą naczyń połączonych wystąpiła z właściwego koryta, tj. ze swojej rury, wydostała się przez otwór w podłodze łazienki, trochę zabulgotała i spłynęła do przedpokoju.

A tu na górze opróżniano kolejną, trzecią już wannę. Napełniano właśnie czwartą, kiedy zrozpaczeni lokatorzy trzeciego piętra wszczęli alarm. Pani domu ujęła szczotkę do zamiatania i stukaniem w sufit dawała znaki SOS, jak to czynią ludzi zdani na łaskę fal wodnych.

Lecz „góra" milczała. Któżby się tam po nocy wdawał w stukaną dyskusję. Dzięki temu woda, nie znajdując wygodniejszego ujścia zaczęła się przesączać na piętro drugie, tam rozlała się w sporą kałużę i — ciur-ciur-kap-kap — zaatakowała lokatorów z pierwszego, a w końcu dopłynęła aż na parter.

No cóż, woda — żywioł nieokiełznany.

Właśnie wstał poranek niedzielny. W mieście jeszcze cicho, tylko w jednym domu rwetes. Z góry na dół — przez całą klatkę schodową — ożywiona wymiana zdań. Na głosy: raz ciszej, raz głośniej, ale więcej — głośniej!

Pani z trzeciego (solo): — I ciekawa jestem kto wrzuca rozmaite świństwa do ustępu. Że się zapycha. A później leje się...

Państwo z czwartego (duet): — Nam się nie leje. Pretensje, psiakrew. Cholera, i g... nas to obchodzi.

Pan z drugiego: — Kto zapchał, niech płaci niech naprawia. A zresztą, mnie tam ganc pomada, niech cieknie. A bo to moja chałupa...

Pani z parteru: — A gdzie dozorca? Szukać dozorcy, bo utoniemy. Rozpacz.

Istotnie — rozpacz, bo niedziela. A w niedzielę, jako że to dzień boży, ani ADM-u, ani dozorcy, ani montera. Pogotowie ratunkowe owszem, ale dopiero wtedy, gdy się już ktoś utopi, nie wcześniej; pogotowie kanalizacyjne — tak jest! — twardo dyżuruje, ale naprawia tylko na ulicy, a w każdym razie nie dalej, niż do licznika. Wszystkie rury i przewody wewnątrz budynku — to już inna kompetencja, nie wodociągowa — tylko ADM-owska.

Ale woda — żywioł nieokiełznany. Nie czyta instrukcji tylko cieknie..

Wracając jednak do dyskusji, trzeba stwierdzić, że się okazała dyskusją twórczą, pozwoliła przełamać tzw. wewnętrzne opory, dzięki czemu ktoś zdecydował się w końcu wezwać specjalistę, specjalista zaś przyniósł długachną spiralę z korbką, wraził ją gdzie trzeba, pokręcił, postukał, wyciągnął co w rurach było, znowu gdzieś tam stuknął i... bul-bul-bul... woda poszła!

Nowe kłopoty zaczęły się gdy przyszło do płacenia. Czwarte piętro zaprotestowało, parter zignorował, pozostałe trzy kondygnacje ugięły się jednak pod presją.

— Nie chcecie uregulować? Tej głupiej stówy wam żal? To wam zapcham kanalizację napowrót — zagroził fachowiec.

Koniec bajeczki. Morału, który w każdej bajce powinien się znajdować, niech sobie szukają te instancje, które dotąd nie pomyślały o tym, że woda płynie niezależnie od niedziel i świąt i, że w wielkim Szczecinie powinna być czynna bodaj jedna magistracka brygada awaryjna.

Bo choć wszystko skończyło się nibydobrze to przecież na ścianach nowego domu pozostały brzydkie zacieki. Jeden z nich ma kształt znaku zapytania.

PEYOTL

Otrzymujemy więcej niż dajemy

Wyniki zbiórki na SFOS

2.274 TYS. zł wyniosły zeszłoroczne wpływy ze składek mieszkańców Szczecina i województwa na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy i Kraju. Część tych pieniędzy pozostała w województwie. Wojewódzki Komitet SFOS dopomógł prezydiom rad narodowych w wyremontowaniu m. in. barbakanu w Choszcznie i sali widowiskowej w Drawnie. W Szczecinie przeznaczono pewne kwoty na odbudowę pomieszczeń dla Stacji Archeologicznej PAN przy ul. Kuśnierskiej i zabudowań przy ul. Podgórnej dla Biblioteki Wojewódzkiej.

Jeśli się zważy, że Zamek Szczeciński odbudowuje się również przy poparciu Rady Głównej SFOS (na co wydano 3 mln zł) — to zasada, że 75 proc. ze składek pozostaje do dyspozycji terenu a 25 proc. Warszawy, w praktyce u nas nie istnieje. Otrzymujemy więcej aniżeli dajemy. Jest to, przy założeniach społecznej zbiórki, żenujące, tym bardziej, że plan zbiórki w ub. roku wykonaliśmy zaledwie w 51,3 proc.

Tym właśnie sprawom poświęcone było plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu SFOS z dnia 10 bm. Na zebraniu tym dokonano wyboru 4 komisji, które w najbliższych dniach opracują szczegółowy plan działania na rok bieżący. Poza tym poszerzono dotychczasowy skład Wojewódzkiego Komitetu SFOS, na czele którego stanął p. **MARIAN LEMPICKI,** dyrektor Zarządu Portu. (b)

PREZYDIA Rad Narodowych organizują szkolenie o tematyce rolniczej. Zgodnie ze szczegółowym harmonogramem fachowcy delegowani przez Miejski Związek Kółek Rolniczych wygłaszają odczyty dla zainteresowanych. Szczegóły — w siedzibie DRN.

Filia WUML w Świnoujściu

11 BM. w Świnoujściu odbyła się inauguracja wieczorowego uniwersytetu marksizmu - leninizmu. Na uroczystości wręczono indeksy studenckie 130 słuchaczom. Filia w Świnoujściu jest pierwszą tego typu placówką szczecińskiego WULM.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 III piętro, Naczelny Redaktor — Bolesław Rajkowski, TELEFONY: centrala 438-21, sekretariat nacz. redaktora 430-21 (wewn. 211), sekretarz redakcji 478-21, dział miejski 462-35, dział rolności i czytelnikami 438-21, dział sportowy 427-71, dział morski 436-21, biuro ogłoszeń 444-44, redaktor poranna (po godz. 5) 478-21, dziekanky 423-14.

PRENUMERATA: Zamówienia na prenumeratę przyjmuje Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie — konto PKO Nr K-1770-116 oraz wszystkie Urzędy Pocztowe i listonosze.

Szczecińskie Zakłady Graficzne C—5

Między Odrą i Łabą

TAJEMNICA PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO

z minutowym rozkładem jazdy

Ileż to już w naszej prasie ukazało się reportaży na temat wysokiego poziomu życia w NRD! Pisano, że duże zarobki, że uprzejmi kelnerzy, że chrupiące pieczywo, że czyste hotele. Donoszono, że latem można wypić piwo z lodu — nie tylko w Berlinie, czy w Lipsku, lecz również we wsi pod Frankfurtem, zimą zaś są napoje rozgrzewające.

Wszystko to, oczywiście, prawda, myślę jednak, że ciągłe próby wyważania otwartych drzwi, bezustanne odkrywanie już dawno odkrytych Ameryk, nie dadzą czytelnikowi odpowiedzi na zasadnicze pytanie: dzięki czemu tak się właśnie dzieje między Odrą i Łabą?

JEST TAKI KULT...

PRZYCZYN należałoby mieć sporo — rzecz jasna — chciałbym się jednak na tym miejscu zająć jedną, w moim przekonaniu, podstawową, bo inne z niej się chyba wywodzą.

Mam mianowicie na myśli kult dobrej roboty.

Kult dobrej roboty rodzi szacunek dla jej wyników.

Stąd oszczędność, staranna gradacja własnych potrzeb i ich zaspokajania.

Któżby zresztą wyliczył wszystkie zalety wynikające z kultu dobrej roboty! Poprzestańmy na stwierdzeniu, że ułatwia on codzienne życie ludzi — w domu i poza nim.

KUPUJESZ NP. BUTY...

JEŚLI kupujecie w NRD obuwie, sprzedawczyni siada przed Wami „w kucki", wkłada na waszą nogę wybrany bucik, dokładnie ogląda czy pasuje, zdejmuje, znowu przymierza i tak do skutku. Jest szczerze uradowana, gdy transakcja kończy się pomyślnie. Bo tego wszystkiego wymaga właśnie dobra robota.

Zaszedłem oto pewnego dnia do znanego w Berlinie dużego domu towarowego na Alexanderplatz po prostu na rekonesans. Nie chciałem zrazu nic kupować. Ale opuściłem magazyn z atrakcyjnym nabytkiem pod pachą. Był to elektryczny aparacik (na kieszonkową bateryjkę) do golenia należący się na upominek z zagranicy. Służył bowiem i jako wentylator, rozpylający pachnące (!) powietrze, i jako komplet do robienia manicure i jako aparat do masaży. Pewnie bym tego przedmiotu nie zauważył, gdyby nie sprzedawczyni, uznająca za sadę dobrej roboty. Gdy pod szedłem do jej stoiska, objaśniała właśnie zasady funkcjonowania aparatu pa rze kupujących.

Objaśniając, dyskretnie zachęcała do nabycia.

OWOCE DOBREJ ROBOTY

OWOCE dobrej roboty w powszednim dniu człowieka, mającego do załatwienia tysiące spraw, prezentują mu się raz właśnie jako kultura handlu czy kultura obsługi, a innym razem występują w postaci tzw. normalnego życia, w którym realizuje się właśnie projekty szybciej i sprawniej.

Tramwaj przychodzi na czas, bo i dlaczego miałby nie przyjść? Skoro już o tym mowa, to warto podkreślić, że na berlińskich przystankach wywieszone są nie tylko godziny przyjazdu pierwszego porannego wozu i ostatniego nocnego. Tam jest podany dokładny rozkład jazdy każdej linii. Zanotowane są wszystkie odjazdy z podaniem godzin i minut — a nie tak ogólnikowo: co 10 minut czy co kwadrans. I taki rozkład jazdy dopiero zobowiązuje!

I jeszcze jeden przykład. Lecia łem z Eisenach do Berlina samolotem Lufthansa wewnętrznej linii krajowej. W chwili, gdy samolot ruszał, wyszła do pasażerów stewardessa, przywitała wszystkich, przedstawiła się, wyraziła radość i uznanie dla nas, żeśmy wybrali najwygodniejszy środek lokomocji, poinformowała jaka jest pogoda w górze, powiedziała, kiedy wylądujemy w Berlinie i poprosiła, byśmy się do niej zwracali we wszystkich sprawach. Potem, już w powietrzu, otrzymaliśmy pocztówki z mapką przedstawiającą trasę lotu.

* * *

Przedstawiłem w tym artykule fakty, których wprowadzenie w życie bynajmniej nie wymaga specjalnych inwestycji, funduszów, zarządzeń.

Wymaga kultu dobrej roboty.

Bolesław BARTOSZEWICZ

UCZENI ŚLEDZĄ LOT SPUTNIKA - GIGANTA

UCZENI całego świata przy pomocy specjalnych aparatów i urządzeń śledzą bieg radzieckiego sputnika - giganta.

Na zdjęciu: kierownik stacji obserwacyjnej NRD, dr Guntzel - Lingner przy pomocy specjalnie skonstruowanego aparatu prod. Zeissa obserwuje orbitę wokoło-ziemską nowego statku kosmicznego.

(Foto - CAF)

PIENIĄDZE z tworzywa sztucznego?

PEWIEN kupiec niemiecki zgłosił niedawno do opatentowania pomysł wyrabiania banknotów nie z papieru lecz z folii plastykowej. Pomysł niemieckiego przedsiębiorcy, posiadającego w Stutgarcie eksperymentalny zakład jest skądinąd czymś oryginalnym, ponieważ już dyrektor mennicy królewskiej w Londynie proponował bicie bilonu z kolorowych tworzyw sztucznych.

BANKOWCÓW interesują przede wszystkim właściwości pieniędzy z plastyku. Banknoty takie można maszynowo sortować, liczyć i segregować, a przez dziurkowane umieszczać serami na znormalizowanych listwach, co otwiera nowe możliwości racjonalizacji pracy w bankowości. Poza tym fałszowanie pieniędzy będzie znacznie trudniejsze niż ma to miejsce przy pieniądzach papierowych. Do tworzywa sztucznego można dodawać różne barwniki i materiały fosforyzujące, tak że pieniądze można będzie rozróżniać nawet w ciemności. Mogą one przewodzić elektryczność, a nawet dźwięk, można je łatwo kontrolować według ich ciężaru właściwego; poza tym można na nich umieszczać najbardziej precyzyjne znaki i rysunki. Wreszcie — będą one łatwo rozróżnialne dla niewidomych. Nie będzie można tylko zwijać ich i składać, jak to się zwykle robi z pieniędzmi papierowymi.

ZDANIEM projektodawcy, te banknoty przyszłości mają mieć 0,2 mm grubości, mają też mieć zaokrąglone rogi. Każdej wartości odpowiadać będzie określona wielkość. Będą jednak o wiele mniejsze od pieniędzy papierowych, tak iż będą zajmować o wiele mniej miejsca w kasie czy też w portfelu.

Dla NRF projekt okazał się o kilka miesięcy spóźnionym, bo w Niemieckim Banku Związkowym znajdują się obecnie w druku nowe pieniądze papierowe.

OPERACJA SERCA sfilmowana

W JEDNEJ z klinik kardiologicznych w Brnie sfilmowano przebieg operacji mającej na celu usunięcie dużego obrzęku z lewej komory serca. Operacja trwała 3 godziny, przy czym przez 13 minut serce pacjenta było „nieczynne". Funkcje jego na ten czas przejęło specjalne urządzenie zwane sztucznym sercem.

Operacja została przeprowadzona pod kierunkiem chirurga - kardiologa prof. dr Navratila. Specjaliści z Brna mają już na swym koncie przeszło tysiąc pomyślnych operacji serca.

(PAP)

„Zaporożec" już w sprzedaży

MOSKIEWSKI wydział ruchu zarejestrował pierwsze kilkanaście samochodów marki „Zaporożec". Ten mały izolirażowy wóz o mocy 25 KM i zużyciu 8,5 litra benzyny na 100 km, ważący 600 kg, rozwija szybkość do 80 km na godz.

Kupno pierwszej partii nowych samochodów zaproponowano specjalistom, pracownikom słynnych zakładów im. Liechaczowa (dawniej ZIS). Wzamian za nabycie wozu bez kolejki, mają oni obowiązek starannego notowania wszelkich braków i usterek celem zwrócenia uwagi producentowi, fabryce w Zaporożcu. Cenę samochodu skalkulowano na 1.800 nowych rubli. („Wołga" kosztuje 4.000 rubli, a „Moskwicz—407" — 2.500 rubli. (PAP).

Tłumaczenie tekstów przy pomocy maszyn

W MOSKWIE zakończyła się konferencja na temat tłumaczeń maszynowych i automatycznego odczytywania tekstów.

Uczestnicy konferencji wysłuchali ponad 100 referatów i informacji naukowych. Wskazano, że już obecnie należy skierować wszystkie wysiłki na organizację tłumaczenia artykułów poszczególnych gałęzi wiedzy przy pomocy istniejących w Związku Radzieckim maszyn elektronowych. Obliczono, że nawet przy obecnym wolnym tempie, tłumaczenie tekstów przy pomocy maszyn jest 2-krotnie tańsze, aniżeli dokonane przez człowieka. (PAP).

Konkurs LOP dla dzieci szkolnych

KONKURS gazetek ściennych i najlepszych opowiadań, zorganizowany przez Ligę Ochrony Przyrody dla dziatwy szkolnej z okazji „Tygodnia Dobroci dla Zwierząt" — uwieńczyły piękne nagrody. Najwięcej nagród — bo aż 26 — w tym dwie pierwsze — zdobyła Szkoła Podstawowa Nr 9 w Stołczynie z opiekunką kółka LOP p. Leokadią Bąk. Wyróżniły się również szkoły nr 30 i 44, w których przodują uczennice: Marysia Naparzewska i Bronka Lichtman. W konkursie rysunkowym najwięcej głosów uzyskały: Alinka Zacharzewska z „dziewiątki" i Renata Rutkowska ze szkoły 47.

(b)

(55)

— NIE zapominajmy, że nasze stosunki gospodarcze rozwijają się znakomicie — oświadczył nagle Rose bez żadnego wstępu. — Możemy prowadzić wojnę choćby sto lat, ale fuehrer zmusi naszych wrogów do zawarcia pokoju już w ciągu najbliższych miesięcy. Adolf Hitler wie, co robi. Jestem o tym głęboko przekonany. Czy wie pan z pewnością, że w ubikacji nie ma drugiego wyjścia?

— Nie ma — odpowiedział Damm, do którego było skierowane to pytanie. — Szkoda, że nie przyniosłem kart, to byśmy sobie zagrali. Panno Erno, nie ma pani czasem talii kart?

Maszynistka wykrzywiła tylko pogardliwie usta.

— Jeden mój znajomy w Pradze — odezwał się znowu Szwejk — poklócił się pewnego razu z żoną, więc się zamknęła w pokoju i nie chciała otworzyć. Ale w końcu otworzyła, bo użył na nią fortelu. I otóż ten sam fortel...

Maszynistka przestała pisać, spoglądając na Szwejka podejrzliwie. Ale nic nie słyszała, bowiem dalszy ciąg Szwejk szepnął panu Damm do ucha.

— Rozumiem! — zawołał Damm. — Ani słowa więcej! Bajeczny pomysł! K-a-p-i-t-a-l-n-y! Kurtyna do góry! Przedstawienie się zaczyna!

Damm przebiegł pokój dwa razy pędem, złapał krzesło, cisnął je o podłogę i wrzasnął:

— Pożar! Pali się! Pożar!

— Nieprawda! — krzyknęła rozdzierającym głosem panna Erna, która domyśliła się od razu, o co Dammowi chodzi. Nic się nie pali!

— Pali się — powtórzył Damm jeszcze głośniej. — Na pomoc! Trzeba wezwać straż ogniową!

— Kłamstwo! — zawołała maszynistka najgłośniej jak mogła, zaciskając oczy, bo myślała, że w ten sposób wzmocni jeszcze swój głos. — Kłamstwo i oszczerstwo!

Potem oboje umilkli, żeby zobaczyć, kto wygrał. Wygrała maszynistka: Lanke nie opuścił ubikacji. Natomiast do pokoju wtargnął facet w trochę przykrótkich spodniach, rozejrzał się, szybko kręcąc szyją we wszystkie strony, podleciał do okna, otworzył je i krzyknął:

— Panie Koenig, poproszę o siekiere! Panie Elixir, dai pan tu sikawkę! Pani Rogge ma uwiązać, żeby brama była otwarta! Zaraz przyjedzie straż ogniowa! Wszyscy na stanowiska, żadnej paniki nie ścierpię!

Dopiero po wydaniu tych rozkazów facet w przykrótkich spodniach zwrócił się do Szwejka, pytając go, gdzie się pali.

— Nigdzie — odrzekł Szwejk. — Wcale się nie pali, jak mówiła jedna wdowa, kiedy ją wołali z ulicy w chwili, kiedy już ruszył karawan. Ślicznie panu dziękujemy za fatygę, ale trzeba będzie zatelefonować do strażaków, że zaszło nieporozumienie.

— Nieporozumienie? — ton głosu faceta był pełen rozczarowania. — To znaczy, że panowie sami już stłumili pożar?

— Panie Haberbusch — wtrąciła się Erna — nie było żadnego pożaru. Ci panowie robili sobie hecę.

— Hecę? — spytał podejrzliwie Haberbusch, podnosząc brwi ku górze. — Czy mogę zapytać, co pani przez to rozumie?

— Hecę czyli kawał — odpowiedział za nią Szwejk. — Jak się robi coś, co nie odpowiada rzeczywistości, to się wtedy mówi, że zrobiło się kawał. Pan Damm zrobił kawał i wszyscy się śmieli. Właściwie nie wszyscy, bo panna Erna wcale się nie śmiała, ale to nic nie szkodzi, bo jak z dowcipu śmieje się nawet tylko kilka osób, to już go można uważać za udany. A żeby wszyscy się śmiali, to się prawie nigdy nie zdarza.

Pan Haberbusch skierował brwi na poprzednie miejsce, zmarszczył je, myślał kilka sekund, a później oświadczył:

— Nie wierzę panu. To był pożar. Słyszałem jak wołano o pomoc i czuję jeszcze zapach dymu.

— To pewnie należy przypisać nerwowo-psychicznej halucynacji — wtrącił Rose. — Niesłychane napięcie nerwów w podobnych wypadkach często powoduje...

Dalsze słowa ugrzęzły mu dosłownie w gardle, ponieważ w tej samej chwili uderzył go w twarz potężny strumień wody. Pan Elixir stał z drugiej strony okna, trzymając w ręku węża sikawki. Jego wyraz twarzy świadczył, że posiadacz tego rzadkiego nazwiska nie zatrzyma się przed niczym, co się natychmiast sprawdziło: panna Erna i Szwejk zostali oblani wodą od stóp do głowy. Damm usiłował zbiec, ale w drzwiach stało już kilka osób, między nimi pan Koenig z siekierą w ręku. W tym właśnie momencie ukazał się w pokoju Lanke, który wyszedł z ubikacji z taką miną, jakby przyjechał z Nicei. Próbował on również przekonać Haberbuscha, że zaszło nieporozumienie. Ale panna Erna ujrzawszy go, zaczęła wydawać takie dźwięki, jakby ją kto dusił: Zacięła zęby i zakryła usta dłonią, ale to nie pomogło. Wybuchnęła szalonym śmiechem, usiadła, poczęła machać nogami i śmiała się coraz głośniej.

Panu Haberbuschowi wydało się to podejrzane. Przywołał do siebie panią Rogge, która właziła przez okno i nakazał jej, by nie spuszczała z Erny oka. Pani Rogge wyraziła przypuszczenie że Erna chciała podpalić dom, a teraz udaje wariatkę.:

— Ja ją już mam na oku nie od dziś. Leci zawsze przez podwórko jak zając, z nikim się nie przywita, nikogo nie chce znać! Ja panu powiadam, że to szpiegówka! Macha nogami i żre w biurze parówki! Rozszarpać taką na drobne kawałki, ja panu mówię! To jeszcze dla niej za mała kara!

(c.n.)